Środa, 6 października 1937 – Nr. 231
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

10 stron

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Niemcy w paroksyźmie gorączki przedwojennej

Alarmujące uwagi prasy francuskiej o ostatniej mowie Hitlera

Paryż. Mowa kanclerza Hitlera wygłoszona podczas dożynków w Bueckeberg, wywołała w prasie francuskiej wrażenie alarmowe. Cała opinia publiczna na Zachodzie stwierdza, że Niemcy rozpoczęły najbardziej groźną ewolucję zarówno dla nich samych, jak i dla pokoju europejskiego. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy przygotowują się do akcji, która musi wzbudzić największy niepokój w krajach sąsiadujących z Rzeszą hitlerowską.

„L'Epoque" pisze, że Niemcy dążą konsekwentnie do rewanżu zbrojnego nad Francją, ponieważ słowo „rewanż" wyryte jest głęboko w duszy każdego Niemca.

„Journal des Debats" pisze, że pod pokrywką rewindykacji kolonialnych, Hitler porusza właściwie wszystkie kwestie natury terytorialnej i chce rewizji tych terytorialnych klauzul traktatu wersalskiego, jakie jeszcze nie uległy naruszeniu.

„Depeche de Toulouse" stwierdza, że całe Niemcy znajdują się w paroksyźmie przedwojennej gorączki. Tragedia narodu niemieckiego i ustroju hitlerowskiego tkwi w tym że Hitler zbrojąc Niemcy równocześnie ogładza je. Niemcy i Fuehrer wołają w niebo głosy, że Niemcy są głodne. Trzeba być czujnym na te nawoływania, ponieważ ogłodzonej ludności Rzeszy wskazuje się palcem, że Europa ponosi odpowiedzialność za katusze narodu niemieckiego.

„Echo de Paris" omawiając mowę Hitlera, porusza sprawę kryzysu stosunków polsko-niemieckich. Dziennik wyraża opinię, że Polska nie może być równocześnie w złych stosunkach z Niemcami i Rosją Sowiecką i będzie musiała porozumieć się bądź z młotem, bądź z kowadłem.

Nie ogół członków, a jedynie zarząd obciążają zarządzenia

w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego

(ch) **Warszawa.** (Tel. wł.) W związku z ostatnimi wypadkami na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego miarodajne sfery prawnicze komentują oświadczenie p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego w nast. sposób: W interesie władz leżało zawieszenie kierownictwa Zw. Naucz. Polsk. na skutek dostrzeżonych uchybień. Tymczasem prawo polskie nie daje możności takiego załatwienia sprawy, przewiduje natomiast warunki i okoliczności, w których może zawiesić działalność całego stowarzyszenia, a dopiero konsekwencją automatyczną takiego kroku jest zawieszenie zarządu. Zawieszenie zatem działalności całego stowarzyszenia było konsekwencją prawną, obciążającą jedynie zarząd Związku, a nie samo stowarzyszenie i ogół jego członków.

Tranzyt przez Pomorze

będzie utrzymany w dotychczasowych rozmiarach

Warszawa. We wrześniu b. r. rozpoczęły się w Warszawie polsko - niemieckie rokowania międzynarodowe w sprawie uregulowania warunków tranzytu kolejowego między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec na rok 1938. Rokowania prowadzone w przyjaznej atmosferze doprowadziły ostatnio do porozumienia. Dnia 5. 10. br. podpisano w ministerstwie komunikacji układ, który zapewnia również na rok 1938 utrzymanie nieograniczonego ruchu na dotychczasowych liniach tranzytowych, a ponadto zawiera pewne postanowienia o charakterze technicznym. (Pat).

Premier i wicepremier u P. Prezydenta

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inżyniera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu. Pat).

* * *

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację ziemi wileńskiej, która zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystość poświęcenia 100 szkół imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. (Pat).

Ambasador R. P. w Berlinie na Zamku

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego. (PAT)

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa. We wtorek, dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym ustalono program prac na najbliższy okres. Od połowy października na posiedzeniach Komitetu przedyskutowane będą i ustalone tezy projektów ustawodawczych o charakterze gospodarczym, przygotowane obecnie w poszczególnych ministerstwach. Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził wstępną dyskusję nad zagadnieniami bilansu handlowego i usprawnienia eksportu.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny rozpatrzył i załatwił szereg spraw bieżących, ustalając m. in. zasady reorganizacji państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, które to zakłady przekształcone zostaną na rolniczą centralę spółdzielczą.

Syn Mussoliniego walczy w Hiszpanii?

Nowe włoskie samoloty bombowe zasiliły lotnictwo powstańców

Londyn. Prasa angielska podkreśla, że ataki lotnicze, podejmowane ostatnio przez wojska gen. Franco na Walencję, dokonywane są z morza, zapewne z wyspy Majorki, — gdzie Włosi zorganizowali wielką bazę lotniczą. Samoloty są nowego typu, jakich dotychczas gen. Franco nie używał. Z tego prasa angielska wnioskuje, że Włosi mimo zapewnień, udzielonych przez ministra Ciano brytyjskiemu charge d'affaires, iż dalsze siły włoskie nie będą posyłane do Hiszpanii, wysyłały jednakże ostatnio na pomoc gen. Franco znaczne ilości nowych samolotów bombowych. Dzienniki angielskie podkreślają, iż wśród przybyłych ostatnio do Hiszpanii lotników włoskich znajduje się również syn Mussoliniego Bruno.

(PAT.)

Sensacyjne tło zbrodni w Nazarecie

Wielką rewoltę przygotowywali spiskowcy arabscy

Londyn. „Daily Herald" podaje sensacyjne szczegóły o powodach zamordowania brytyjskiego komisarza rządowego w Galilei Andrewsa, który, jak wiadomo, zabity został 26 września przez niewykrytych sprawców, gdy wychodził z kościoła anglikańskiego w Nazarecie.

Według pisma, materiał dowodowy, jaki obecnie nadszedł do Londynu, wykazuje, że komisarz Andrews został zamordowany przez Arabów dlatego, że wpadł na trop spisku, mającego na celu przygotowanie rewolty arabskiej w Palestynie. Plan tej rewolty przygotowany być miał w czasie konferencji arabskiej, która odbywała się w dn. 8 września w Bludanie w Syrii. Konferencja ta miała wypowiedzieć się za ustanowieniem wielkiego zjednoczonego cesarstwa arabskiego obejmującego Transjordanię, Syrię, Irak i Palestynę, a którego naczelnym władcą zostałby Mufti z Jerozolimy.

Na konferencji w Bludanie, pisze dalej „Daily Herald", wysłannicy Muftiego zostali poinformowani o zakupieniu w Europie dużych zapasów broni, które rozmieszczono w oznaczonych punktach Iraku w pogotowiu do planowanego powstania. Tajne składy broni i amunicji miały być również przygotowane w Syrii. Agenci Muftiego prowadzili w Syrii i Iraku energiczną propagandę na rzecz rewolty.

Dziennik przewiduje, że w parlamencie brytyjskim poruszona zostanie sprawa szczególnej ogłędności, jaką administracja brytyjska okazywała wobec organizacji politycznej Muftiego, mimo iż czynny udział tej organizacji w zabójstwach politycznych w Palestynie był rzeczą powszechnie znaną. Akcja Muftiego skierowana była nie tylko przeciwko Żydom, ale również i przeciwko umiarkowanym Arabom oraz wysokim urzędnikom brytyjskim. Od początku b. r. 9-ciu wybitnych Arabów, którzy sprzeciwiali się metodom skrajnych elementów, zostało zamordowanych. Wielu umiarkowanych działaczy arabskich musiało uciec przed terorystami do Egiptu lub do Syrii, inni opłacili się wysokim okupem.

Ponadto zarzuca się administracji, że, mimo iż w ubiegłym roku zamordowano ogółem 147 osoby, nie było ani jednego wyroku skazującego za morderstwo.

Nowy statek polski „Robur VII"

został spuszczony na wodę w Holandii

Dnia 4 bm. odbyło się w Schiedam (Holandia) na Stoczni Gusto uroczyste spuszczenie na wodę nowego statku polskiego, budowanego na zamówienie gdyńskiej firmy „Polskarob", a przeznaczonego do zaopatrywania w paliwo parowców w porcie gdyńskim.

W uroczystości z ramienia władz polskich uczestniczył p. dr. Tadeusz Skowroński, konsul generalny w Amsterdamie — mianowany ostatnio posłem polskim w Brazylii, wiele wybitnych gości holenderskich, zaś z Gdyni przybył na uroczystość dyrektor firmy „Polskarob", p. konsul generalny inż. N. Korzón. Matką chrzestną była pani konsulowa Korzónowa. Statek otrzymał nazwę „Robur VII" (jest to nazwa jednolita całej floty „Polskarob").

Z okazji spuszczenia na wodę nowego statku p. dyr. Korzón złożył na ręce pana konsula generalnego Skowrońskiego 1000 zł. na cele oświatowe emigrantów górników polskich w Holandii.

„Robur VII" niebawem wyruszy w swą pierwszą podróż do Gdyni, swego portu macierzystego, gdzie pełnić będzie zaszczytną służbę gospodarczą na polskim Bałtyku.

Tajemnicze aresztowanie hr. Wielopolskiej przez agentów Gestapo

w sleepingu paryskiego expressu

Londyn. „Daily Express" przynosi sensacyjną wiadomość z Berlina o aresztowaniu przez niemiecką tajną policję hr. Józefowej Wielopolskiej.

Hr. Wielopolską aresztować miano według doniesienia tego dziennika za szpiegostwo. Osadzono ją w więzieniu w Moabicie.

Według „Daily Express" ambasada RP. w Berlinie miała zażądać od ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnień w tej sprawie.

Wiadomość ta wywołała w towarzyskich kołach stolicy sensację, ze względu na popularność hrabiny. Hr. Wielopolska liczy ok. 30 lat, jest córką bgatego przemysłowca i wyróżnia się niezwykłą urodą.

Według dalszych doniesień prasy warszawskiej sensacyjne aresztowanie nastąpiło w nast. okolicznościach.

Hr. Bogoria Wielopolska wyjechała z Warszawy 19 września o godz. 10,30 wieczorem expressem międzynarodowym, udając się na wystawę do Paryża. Jechała wagonem sypialnym, zdążającym wprost do stolicy Francji.

Od chwili wyjazdu z Warszawy wszelki słuch o niej zaginął. Przez 13 dni mąż nie wiedział, co się z nią dzieje.

Dopiero po 2 tygodniach nadszedł od hrabiny pierwszy list. Nosił on pieczątkę więzienia berlińskiego w Moabicie. Okazało się, że hrabina została aresztowana przez niemiecką Gestapo.

Aresztowanie nastąpiło dnia 20 września koło godz. 10 rano w wagonie, gdy express minął ostatnią stację na terenie wielkiego Berlina. Do przedziału weszli dwaj agenci tajnej policji którzy zabrali cały bagaż hrabiny i przenieśli do pustego przedziału zwykłego wagonu. Tutaj przeczekano ,aż pociąg zatrzymał się na następnej za Berlinem stacji.

Wówczas agenci wraz z hr. Wielopolską wysiedli z wagonu i zajęli miejsce w oczekującym na nich samochodzie, którym odjechali do Berlina. Tu osadzono ją w więzieniu w Moabicie.

Gdy nadszedł list od aresztowanej hrabiny małżonek jej, Józef hr. Wielopolski, wszczął starania o jej wypuszczenie. Władze niemieckie zasłoniły się tym, że nie zakończyły jeszcze dochodzenia, zezwalając jedynie na doręczenie jej pieniędzy i dostarczenie wiktu z poza więzienia.

O co oskarżona jest hr. Wielopolska nie udało się dotychczas stwierdzić.

Łódź odkryła nowego Kiepurę i kształci go na koszt miasta

Warszawa. Jak donoszą pisma, w Łodzi odkryto wybitny talent śpiewaczy u 22-letniego robotnika Alfreda Wdowczaka, zamieszkałego w Widzewie.

Wdowczak obdarzony jest pięknym barytonem, który zwrócił uwagę sfer muzycznych w Łodzi. Opinia ta została potwierdzona przez jury międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu, w którym Wdowczak wziął udział i został wyróżniony.

Obecnie zarząd m Łodzi, chcąc umożliwić Wdowczakowi studia śpiewacze, wysyła go na swój koszt do Włoch na dwa lata. (Pat).

Kosztowny mord skrytobójczy

Paryż. Przesłuchiwanie aresztowanej Renaty Steiner, studentki Sorbony, która zamieszana była w zamordowaniu byłego agenta sowieckiego Reisa w Szwajcarii, wykazało, że cała grupa uczestników tego morderstwa przygotowywanego od dłuższego czasu na swoje operacje przygotowawcze wydała ok. 300 tys. fr. Zarówno Renata Steiner, jak i jej wspólnicy tj. Kondratiew Schwarcenburg i Gertruda Hildbach śledząc za miejscem pobytu Reisa podróżowali pomiędzy Holandią, Francją i Szwajcarią przy pomocy samolotów i zaopatrzeni byli nie tylko obficie w środki finansowe, ale w cały szereg dokumentów osobistych na różne fałszywe nazwiska, wydane jednak przez legalne władze swoich zleceniodawców. (Pat)

Komunikat japoński

Front na przestrzeni 20.000 km

Tokio. Front chińsko-japoński rozciąga się obecnie na 5 prowincji: Hopei, Szantung Szansi, Sejuan i Czachar na przestrzeni 20.000 km. Wojska chińskie, które cofają się na południe, według przewidywań sztabu japońskiego, zatrzymają się na linii: Tajuan (stolica prowincji Szansi), Szicziahuan (stacja węzłowa na linii Pekin-Hankou) rzeka Żółta. Na tej linii obrony budowane są umocnienia i rozmieszczane posiłki nadchodzące z prowincji Honan.

Na froncie południowym władze chińskie zablokowały wejścia do portu w Kantonie z obawy przed atakami japońskimi z morza. (PAT.).

Komunikat chiński

Szanghaj. Na północnym i południowym odcinku toczą się krwawe walki. Japończycy zgromadzili na odcinku Kianguan wszystkie rozporządzalne siły z zamiarem przełamania frontu, jednakże wojska chińskie przeciwnatarciem zmusili przeciwnika do odwrotu. Na odcinku Lotien i Linkau ciągłe ataki i kontrataki. Marynarze japońscy, którzy atakowali pozycje chińskie przy uniwersytecie Czichozi zostali odparci pozostawiając 200 zabitych i jeden czołg. Samoloty japońskie bombardują dzielnicę Czapej Marynarze japońscy podjęli atak na linie kolejową Szanghaj-Wusung, zostali jednak odparci ze stratami. Nad rzeką Niebieska strącono samolot japoński.

Szanghaj. W poniedziałek o godz. 13-ej trzy japońskie samoloty bombowe zrzuciły wielkie bomby na dworzec północny w Szanghaju. Szkody są bardzo wielkie.

Pilot amerykański przed powstańczym sądem wojennym

Salamanka. Lotnik amerykański Dahl, który pełniąc służbę w armii rządowej, dostał się do niewoli, stanął wczoraj rano przed sądem wojennym.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie, tym bardziej, iż lotnikowi grozi kara śmierci. (Pat).

Kamienne barykady na torach kolejowych w Palestynie

Londyn. W poniedziałek zanotowano w Palestynie kilka wypadków sabotażu. Na torze kolejowym pomiędzy Jaffą i Jerozolimą nieznani sprawcy wznieśli przeszkody z kamieni. Również druty telefoniczne, biegnące wzdłuż linii kolejowej zostały przecięte. Gdy robotnicy przystąpili do naprawiania szkody byli ostrzeliwani z pobliskich wzgórz, wobec czego musiano im dodać ochronę policyjną. Na placu rynkowym w Acre pewien Arab został postrzelony przez napastnika, który zdołał zbiec. Celem zademonstrowania pogotowia wojskowego władz batalion wojsk brytyjskich dokonał w poniedziałek przemarszu po starej dzielnicy Jerozolimy.

Natomiast z Transjordanii nadchodzą wiadomości o wzmożonej akcji terorystycznej wskutek czego brytyjski dowódca legionu arabskiego w Transjordanii cofnął wszystkie przepustki żołnierzom i zarządził wstrzymanie urlopów. Na terytorium Transjordanii rurociąg naftowy między Mossulem a Haifą, został uszkodzony w trzech miejscach, przy czym uchodzącą naftę podpalono. Również i tam druty telefoniczne zostały przecięte.

Jak usiłowano storpedować angielski okręt wojenny na morzu Śródziemnym?

Londyn. Prasa angielska szeroko omawia wiadomość o nowym ataku nieznanej łodzi podwodnej na kontrtorpedowiec brytyjski „Basilisk", który wraz z kontrtorpedowcami „Boreas", „Boadicea" i „Buldog" krążył pomiędzy Walencją i Alicante. W pobliżu Cap Antonio, a więc tego samego przylądka, przy którym zaatakowany został swego czasu angielski kontrtorpedowiec „Havock", gdy detektory kontrtorpedowca wykryły obecność łodzi podwodnej, w chwilę potem nastąpił wybuch torpedy, skierowanej przeciwko okrętowi brytyjskiemu. Torpeda jednakże chybiła i „Basilisk" odpowiedział natychmiast salwą granatów podwodnych, chcąc zmusić łódź do wypłynięcia na powierzchnię. Jednakże nie można było stwierdzić żadnego skutku strzałów kontrtorpedowca i nie wiadomo, czy łódź została trafiona. W pościgu, jaki natychmiast zarządzono, wzięły udział wszystkie trzy kontrtorpedowce i dwa hydroplany. W godzinach popołudniowych przyłączyły się do pościgu jeszcze dwa inne angielskie okręty wojenne. Rezultaty pościgu nie są znane, w każdym razie admiralicja ich jeszcze nie ogłosiła. (PAT)

Berlin. Tajemniczy atak łodzi podwodnej na kontrtorpedowiec brytyjski w pobliżu Walencji, daje prasie porannej okazję do twierdzenia, że chodzi tu niewątpliwie o nowy akt bolszewickiego korsarstwa na morzu Śródziemnym. „Moskwa — pisze „Voelkischer Beobachter" — wobec rozwoju rokowań w sprawie hiszpańskiej czyni wszystko, aby sprowokować konflikt, tym razem z brytyjskim okrętem wojennym".

Przygoda lotnika wśród piasków Sahary

Paryż. Znany lotnik francuski Duchesne, który pełnił służbę na Saharze, od ubiegłej środy zaginął bez śladu.

Lotnik ten, dokonywujący stale inspekcji na licznych szlakach karawanowych Sahary, wylądował na jednej z dróg karawanowych i pozostawiając na miejscu radiotelegrafistę i mechanika, oczekujących na samochód, który zawieźć ich miał do Gao, wystartował natychmiast ponownie dla dokonania krótkiego lotu.

Duchesne wylądować miał następnie w pobliżu oazy El Golea, jednakowoż od chwili rozstania się ze swymi towarzyszami, nie dał o sobie znaku życia.

Dopiero w niedzielę jedna z karawan wielbłądzich, ciągnąca pustynią, spotkała zaginionego lotnika, który, jak się okazało, zabłądził i lądując na pustyni, uszkodził samolot.

Przez trzy dni i trzy noce, paląc ogniska, lotnik oczekiwał nadejścia jakiejś karawany. Samolot wojskowy, wysłany na jego poszukiwanie, przeleciał w pobliżu lotnika, lecz nie zauważył ani jego, ani też samolotu.

W pobliżu miejsca lądowania Duchesne znalazł źródło wody, co wraz z posiadanymi zapasami pozwoliło mu na oczekiwanie pomocy. Dopiero po 4 dniach spostrzegł on przechodzącą w oddali karawanę i zwróciwszy na siebie jej uwagę przy pomocy sygnałów, przyłączył się do niej.

Po całodziennym marszu zaginionego lotnika spotkał patrol, wysłany na poszukiwanie. (PAT)

Kronika katastrof

KATOWICE. W Chełmie Wielkim wybuchł pożar w zakładzie impregnacyjnym progów kolejowych i słupów telegraficznych. Spaliła się kotłownia, 41.000 litrów olejów wraz z 20 m. sześć. podkładów kolejowych. Straty wynoszą ok. 200.000 zł.

WIEDEŃ. Na lotnisku w Aspern spadł samolot wojskowy, rozbijając się doszczętnie. Cztery osoby załogi poniosły śmierć.

PRAGA. Wczoraj na lotnisku w Kralce Hradec zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Załoga samolotu, składająca się z 3-ch uczniów wojskowej szkoły lotniczej, poniosła śmierć na miejscu.

ATENY. Na pokładzie greckiego kontrtorpedowca „Jerax" eksplodowała skutkiem nieostrożności mina. Trzech marynarzy zostało zabitych, pięciu ciężko rannych.

Mecz szachowy o mistrzostwo świata

Haga. Wczoraj rozpoczął się rewanżowy mecz szachowy o tytuł mistrza świata pomiędzy obecnym mistrzem dr. Euwe (Holandia) i jego poprzednikiem dr. Alechinem (Francja).

Warunki meczu są identyczne z obowiązującymi w pierwszym spotkaniu pomiędzy tymi szachistami, które to spotkanie przegrał przed dwu laty dr. Alechin. Przeciwnicy mają rozegrać 30 partyj. Zwycięzcą będzie wygrywający większość. Mecz potrwa przypuszczalnie około 5—6 tygodni.

Trzecia porażka niemieckich bokserów w Polsce

WKS Gryf (Toruń) - BC Heros Erfurt 9:7

Krzemiński remisuje z Kaestnerem

Wczoraj odbył się w Toruniu sensacyjny mecz bokserski między niemiecką drużyną 3 braci Kaestnerów, Box Club Heros z Erfurtu a toruńskim Gryfem. Spotkanie wygrał niespodziewanie ale zasłużenie Gryf w stosunku 9:7.

Przed meczem gości w ringu powitał kier. sekcji Gryfu p. Kytta, wręczając kier. Herosu wiązankę kwiatów. Goście zmęczeni walkami w Poznaniu i Łodzi naogół zawiedli. Dobrą klasę zareprezentowało zaledwie 2 zawodników Kaestner Otto i Pfeifer. Walki w wagach muszej i średniej stały na b. nikim poziomie.

W wadze muszej: młody, obiecujący bokser Jarmuszewski (G) pokonał zdecydowanie na punkty słabego Kowalskiego (Heros)

W koguciej niezły technik, o silnym ciosie Pfeifer (H) wygrał na pkt. z Grabowskim II (G).

W piórkowej b. mistrz Europy Otto Kaestner zremisował po ciekawej walce z Krzemińskim (G).

W lekkiej rezerwowy Fuchs (H) wygrał lekko na pkt. z Grabowskim I (G). Remis byłby może sprawiedliwszą oceną.

W półśredniej doskonały Lelewski (G) wygrał po pięknej walce wysoko na punkty z Arltem (H).

W średniej po chaotycznej „bijatyce" stojącej na niskim poziomie Bode (H) zremisował z Weznerem (G).

W półciężkiej po nieczystej walce Mueller wygrał na punkty z Kozakowem (G).

Wreszcie w wadze ciężkiej Węgrowski (WKS Flota) po ciekawej walce pokonał na punkty surowego Bey'a.

Sędziowali: w ringu p. Zapłatka z Poznania, na punkty pp. Kaestner senior, Kaliniak z Bydgoszczy i Lewicki z Torunia.

Publiczności dużo. Na meczu obecnym był p. gen. W. Thommee.

Nie możemy milczeć...

Sprawa „Gazety Olsztyńskiej“ i jej redaktora Pieniężnego znów rozbrzmiewa gorzką aktualnością.

Krótko mówiąc, gazecie tej, która w roku ubiegłym obchodziła 50-lecie swego istnienia, grozi zamknięcie z powodów najmniej uzasadnionych przez kierujące prasowe czynniki niemieckie, a jeśli uzasadnionych, to w sposób wykrętny i nie poważny.

Redaktor i wydawca Pieniężny jest dzisiaj jedynym redaktorem, jedynego pisma polskiego na Warmii i Mazurach. Z chwilą odebrania mu przez rząd niemiecki prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego, jak to się już stało z redaktorem „Gazety Olsztyńskiej“ Jankowskim, ta ostatnia polska placówka prasowa, która pół wieku służyła sprawie polskiej w Prusach Wschodnich, zniknie z powierzchni męczeńskiej ziemi.

Ten skromny warsztat polski na Warmii i Mazurach, który przetrwał z heroizmem metody wojującego hakatyzmu, który przetrwał czasy Bismarcka, największego wroga polskości, w okresie naszego bytu bezpaństwowego, dzisiaj chwieje się i rysuje się w swych posadach w dobie poprawnych oficjalnych stosunków polsko - niemieckich.

Rzecz, doprawdy, nie pojęta i dająca dużo do myślenia.

Kto bliżej zapoznał się z historią powstania i rozwoju „Gazety Olsztyńskiej“, z jej ofiarnym służebnictwem dla sprawy polskiej wśród blisko półmilionowej rzeszy ludu polskiego w Prusach Wschodnich, ten sobie uprzytomni z przeraźliwą wyrazistością olbrzymią klęskę, jaką poniesie polskość.

„Gazeta Olsztyńska“ była jedynym duchowym łącznikiem naszych braci, zamieszkujących ziemie niewyzwolone, z wyzwoloną Macierzą.

Likwidacja „Gazety Olsztyńskiej“, to początek końca polskości na Warmii i Mazurach.

O tym Niemcy dobrze wiedzą, stąd też nie od dziś zagięli na nią parol.

I czego nie mogły dopiąć szykany, więzienia, tego dopięło perfidnie skonstruowane niemieckie ustawodawstwo prasowe. Na zwykły wniosek Syndykatu Dziennikarzy niemieckich każdemu członkowi tego syndykatu może być odebrane prawo wykonywania zawodu. Jest to, zwłaszcza dla wydawnictwa polskiego w Niemczech — kompletne unicestwienie, a dla dziennikarza polskiego powolna śmierć cywilna. Dziennikarz, wydalony z Syndykatu, nigdzie już pracy nie otrzyma, a już zwłaszcza jeśli jest polskim dziennikarzem.

Przed kilku miesiącami Związek Dziennikarzy Niemieckich wystąpił do władz z wnioskiem o wdrożenie postępowania przeciwko red. Pieniężnemu, celem skreślenia go z listy dziennikarzy Rzeszy.

Pieniężny, po bezskutecznych interwencjach zwrócił się do min. Goebbelsa z umotywowaną prośbą o umorzenie postępowania, lecz min. Goebbels prośbę Pieniężnego załatwił odmownie.

Sprawa chwilowo była w zawieszeniu. Obecnie związek dziennikarzy niemieckich zawiadomił ponownie wydawcę i redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ o wdrożeniu przeciwko niemu postępowania sądowego na podstawie ustawy prasowej, za dwa artykuły w „Gazecie Olsztyńskiej“ i w „Mazurze“.

Związek dziennikarzy niemieckich twierdzi, że ogłoszenie powyższych artykułów, działa podburzająco i mąci stosunki polsko - niemieckie, zmniejsza zewnętrzną siłę państwa niemieckiego i wprowadza ferment w współżycie niemieckie“.

Na to niby „mącenie dobrych sąsiedzkich stosunków“ Gazeta Olsztyńska tak odpowiada w nr. z dnia 28. 9. rb.:

„Naszym zdaniem zarzuty, czynione red. Pieniężnemu, są niesłuszne, gdyż omawianie spraw żywotnych ludu polskiego w Niemczech w sposób rzeczowy i pozbawiony całkiem złośliwych lub obelżywych uwag nie może i nie powinno być uważane za przestępstwo, tym mniej za usiłowanie szkodzenia państwu niemieckiemu. Prasa polska w Niemczech ogranicza się bowiem do najniezbędniejszej obrony swych praw i praw ogółu polskiego w Niemczech.

Jest bowiem rzeczą niemożliwą, byśmy całkiem milczeli na wszystko co się **wokoło nas dzieje, zwłaszcza na zaczepki prasy niemieckiej** oraz sprawy, godzące w żywot sprawy polskiej w Niemczech. Mimo pozytywnego ustosunkowania się do spraw niemieckich nie chcemy i nie możemy popełnić samobójstwa. Wedle zasady sprawiedliwości nie ten jest winien, kto się broni, lecz ten, kto daje powód do postępowania obronnego“.

* * *

Sprawa, jak widzimy jest zasadniczej wagi. Związek dziennikarzy niemieckich w chwalebnej trosce o utrzymanie poprawnych stosunków polsko-niemieckich, nie waha się swym wyzywającym postępkiem mącić te stosunki w sposób bezceremonialny.

Bo czymże będzie likwidacja „Gazety Olsztyńskiej“, jeśli nie jaskrawym mąceniem tych stosunków właśnie przez prasę niemiecką. Czym zawinił, jaką popełnił zbrodnię stanu red. Pieniężny, że **mu się odbiera prawo do życia, a ludność polską** pozbawia się polskiej strawy duchowej.

Nad sprawą Pieniężnego nie możemy przejść do porządku dziennego, bo to jest już sprawa nie redaktora „Gazety Olsztyńskiej“, ale ludności polskiej na Warmii i pruskim Mazowszu i sprawa całego ogółu polskiego.

Nie możemy milczeć, gdy dzieje się krzywda polskiej racji narodowej. Musimy głośno zaprotestować: Polskie Syndykaty dziennikarskie, polskie organizacje społeczne i wszystko, co po polsku myśli i czuje.

Na akt gwałtu odpowiedzieć musimy zdecydowaną wolą podtrzymania red. Pieniężnego w jego walce o prawdę i sprawiedliwość.

Pisma niemieckie w Polsce, gdyby się „Gazecie Olsztyńskiej“ stała krzywda, muszą odczuć, że red. Pieniężny nie jest odosobniony.

L. Sob.

Byliśmy i jesteśmy...

Wyczarowany miłością do Ojczyzny pułk — Hasła, które muszą dotrzeć do narodu

Gdy cofniemy się myślą wstecz, w przełomowe miesiące 1920 roku, w siedemnastą rocznicę ostatniej bitwy, stoczonej pod Oranami przez zaimprowizowany pułk, wtedy z całą wyrazistością przypomną się nam dzieje bohaterskiego wysiłku garstki szaleńców, którzy pod natchnieniem Józefa Piłsudskiego wypchnęli wroga poza wschodnie granice Polski.

W siedemnastą rocznicę ostatniej bitwy pod Oranami zjechali się do stolicy uczestnicy tej bitwy.

dziś już siwizna poczyna im przyprószać skronie...

I jakim dziś są duchem przejęci, jakim hołdują ideom, jak zapatrują się na rzeczywistość Polski? Oni, którzy kładli fundamenty pod byt i wielkość państwa.

Słuchajmy, co nam, zjechawszy się po 17 latach w stolicy, powiedzieli.

— **Nie skończyła się nasza rola** — powiedział swym byłym żołnierzom z ochotniczej dywizji Adam Koc. — **W roku 1920 daliśmy prawdziwą, rzetelną odpowiedź Ojczyźnie: Jesteśmy! Nie zmieniło się pod tym względem nic. Naród liczyć na nas może. Odpowiadamy mu wciąż czynni na szańcu Ojczyzny: jesteśmy i pozostaniemy gotowi!“**



W pierwszym rzędzie słuchają jednego z przemówień na zjeździe ochotników b. 205 pp. gen. Mond, b. dowódca pułku, obok płk. Ferek-Błeszyński, płk. Adam Koc, b. d-ca dywizji ochotniczej oraz płk. Wyżeł-Ściężyński.

Pułkownik Adam Koc stworzył bohaterską dywizję ochotniczą, pułkownicy Błeszyński i Ściężyński dowodzili kolejno brygadą, a w bój wiódł 205 pułk ochotniczy major ,dziś generał Mond. Przewodził czeladnikom rzemieślniczym, synom ludu, przeważnie takim, którzy przed tym nigdy karabinu w rękach nie trzymali, a jednak bohatersko podołali trudom w szeregu zwycięskich bitew...

Dziś ochotnicy ówcześni nie są młodziankami, wyrywającymi się — jak ongi — z warsztatu szewskiego lub izby szkolnej na pole bitewne. Dziś, po 17 latach, są już w zenicie życia, zajęli szereg posterunków odpowiedzialnych w swej pracy zawodowej — i

— **„Tak jak ongi** — powiedział żołnierzom b. ochotniczego 205 pułku ich dowódca z 1920 roku, generał Mond — **celem naszym było pobicie wroga, tak dzisiaj wspólnym naszym celem jest, bo być musi, przyczynienie się do posiewu zgody i jednomyślności w społeczeństwie“.**

Odzew ten spotykamy w uchwałach zjazdu b. ochotników.

Uchwalili oni, że obowiązkiem jest:

— **„kultywować ideologię niepodległościową, wskazaną przez Marszałka Józefa Piłsudskiego“,**

— **„utrwalać w społeczeństwie wartości moralne i cnoty rycerskie“,**



Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia przez zarząd Koła Ochotników b. 205 pułku piechoty w obecności gen. Monda, wieńca przed pomnikiem Patrona pułku płk. Jana Kilińskiego, na pl. Krasińskich

— **„krzewić wśród społeczeństwa ideały, dla których poszli w bój w 1920 roku“.**

Krzepiące to słowa. I jakże w tej chwili potrzebne!

Gdy znaleźliśmy się w rozgwarze przeróżnych zawołań i... pokuszeń, gdy myśli nasze przedzierać się muszą przez gąszcze sprzecznych niejednokrotnie orientacji, przypomina pokoleniu tych, co o Polskę walczyli, Adam Koc: „Nie skończyła się jeszcze nasza rola!“ — przypomina dowódca ochotniczego pułku konieczność jednoczenia się i zgody — a wskazują nam ochotnicy z r. 1920 ideologię Odnowiciela Polski jako niewzruszoną opokę i wskazującą nam „wartości moralne i cnoty rycerskie“ jako kategoryczny imperatyw każdego naszego zamierzenia i każdego czynu.

„Nic się pod tym względem nie zmieniło“ — oświadcza Adam Koc, były dowódca dywizji ochotniczej a dziś szef obozu, dla którego zjednoczenie twórczych sił w narodzie jest celem głównym.

Pełny walor dla każdego z nas mieć musi ideologia Wielkiego Marszałka — a morale i rycerskość być muszą jedyną wytyczną w życiu zbiorowym.

Trzeba, aby te hasła dotarły do **wszystkich w całej Polsce.**

O całkowite bezpieczeństwo pracy w rolnictwie

W Związku izb i organizacyj rolniczych w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.

W obradach — poza przedstawicielami rolnictwa wzięli udział delegaci min. rolnictwa i reform rolnych, ministerstwa opieki społecznej oraz zakładu ubezpieczeń społecznych.

Tematem obrad komisji była ocena dotychczasowych prac, związanych z podjętą przez związek akcją ustalenia wytycznych dla akcji bezpieczeństwa pracy w przyszłości.

Po zapoznaniu się z działalnością organów wykonawczych, komisja stwierdziła realne wyniki dotychczasowej pracy, wypowiadając opinię, stwierdzającą konieczność dalszego systematycznego kontynuowania podjętych prac przy wykorzystaniu współpracy organizacyj rolniczych.

Na odcinku gospodarczym

Niebezpieczeństwa kapitału zagranicznego

Zagadnienie, które nas interesuje w wysokiej mierze, to sprawa udziału obcego kapitału w naszej gospodarce narodowej.

Wedle danych Małego Rocznika Statystycznego za rok 1937 na 1118 najpoważniejszych spółek z kapitałem 3.880 miljn. zł., mieliśmy 446 spółek z 2.557 miln. zł. kapitałów obcych, czyli 44,2 proc. ogółu spółek i 67 proc. ogółu kapitałów.

Sama obsługa długów zagranicznych Polski w roku budżetowym 1935/36 wyniosła 219 miln. zł., z czego spłata samych procentów osiągnęła aż 142 miln. zł.

I jeszcze jedna cyfra. Według obliczeń Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych w r. 1929 całoroczny proces akumulacji kapitałów dał w efekcie prywatną kapitalizację w wysokości ledwie 700 milionów, z czego kapitalizacja zagranicznych finansistów osiągnęła aż 400 milionów!

W czasie kryzysu poza t. zw. normalnym torem odpływu kapitałów wypracowanych w Polsce i przez Polskę, poznaliśmy inne groźniejsze jeszcze niebezpieczeństwo dla gospodarki polskiej idące od strony kapitału zagranicznego. Stworzył to niebezpieczeństwo ogromny wzrost procesów kartelizacyjnych w skali międzynarodowej. Istniejące w Polsce spółki powiązane zostają porozumieniami ze spółkami zagranicznymi, oczywiście nie mającymi nic wspólnego z interesami naszego kraju, a często tym interesom wrogimi.

Oto mamy przed sobą żywy tego przykład. Pod Olkuszem istniały trzy duże kopalnie galmanu i ołowiu, będące własnością towarzystw górniczych, w których dominującą rolę odgrywają kapitały obce, przeważnie francuskie i belgijskie. Towarzystwa te pozostają w porozumieniu z zagranicznymi swymi odpowiednikami.

W r. 1931 postanowiono kopalnie te zatopić, gdyż cena cynku i ołowiu spadła poniżej kosztu produkcji w tych kopalniach. Produkcję skoncentrowano na innych kopalniach, aby obniżyć koszt produkcji kartelu. Tylko, że te inne kopalnie akurat leżą poza granicami Polski. Skutek: 1000 z górą rodzin górników w Polsce zostało bez pracy, polska produkcja cynku i ołowiu spadła do połowy — i to z importowanej rudy. Posiadając stosunkowo bogate złoża rudy u siebie, Polska spadła z trzeciego na piąte miejsce w produkcji cynku i została zmuszona na własne potrzeby produkcji sprowadzać rudy z zagranicy.

Na uwagę zasługuje tu inicjatywa górników, którzy chcą własnymi siłami — przez założenie spółdzielni pracy — odwodnić kopalnie i na własne ryzyko je eksploatować. Ofiarują oni dwa dni pracy w tygodniu jako kapitał zakładowy i obrotowy spółdzielni (dałoby to około pół miliona zł. w ciągu roku). Zwracają się też do władz o wywarcie nacisku na nominalnych właścicieli kopalń, by się na ich inicjatywę zgodzili.

Oto jak oczywiście zarysowuje się konflikt między interesami zagranicznych towarzystw a interesami tysiąca rodzin bezrobotnych górników, oraz Państwa i społeczeństwa, jako konsumenta cynku i ołowiu.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego

Eugeniusz Seyda na czele prezydium oddz. śródmieścia Łodzi

Łódź. W niedzielę, 3 bm. odbyło się w Łodzi zebranie organizacyjne oddziału śródmieście Obozu Zjednoczenia Narodowego. W zebraniu wzięło udział około 500 delegatów stowarzyszeń, zrzeszeń i związków. Po krótkim zagajeniu przez prezesa okręgu łódzkiego organizacji wiejskiej O. Z. N. inż. Michelisa, powołane zostało prezydium zebrania. Następnie mgr. Janowski wygłosił przemówienie o celach i zadaniach Obozu Zjednoczenia Narodowego. Z kolei przemawiali przedstawiciele społeczeństwa, wyrażając gotowość współudziału w dziele konsolidacji. Po odczytaniu tekstu rezolucji powołującej oddział „Śródmieście" O. Z. N., delegat władz centralnych Obozu inż. Michelis powołał prezydium oddziału, na czele którego stanął p. Eugeniusz Seyda. Na zakończenie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., do Marszałka Śmigłego - Rydza, do premiera gen. Składkowskiego i do płk. Koca.

Redukcja kwot eksportowych drewna na rok 1938

Warszawa. W Sztokholmie odbyło się roczne walne zebranie porozumiewawcze europejskich krajów eksportujących drewno (E. T. E. C.) z udziałem delegatów 9-ciu krajów, biorących udział w tej konwencji m. in. Polski.

We wszystkich sprawach poruszonych na konferencji, osiągnięto kompletne porozumienie. W sprawie ustalenia kwot na 1938 r., postanowiono jednomyślnie ograniczyć ogólną kwotę dla wszystkich krajów na ten rok do 3.600 tys. sztandartów, co stanowi zmniejszenie kwot obowiązujących w 1937 r. o 10 procent.

Uchwała o redukcji kwot eksportowych ma raczej charakter profilaktyczny, o czym świadczy pozostawienie poszczególnym krajom swobody co do wykorzystania jej jeszcze w r. b. lub w ciągu 1938 r.

Najbliższe zebranie komitetu wykonawczego E. T. E. C. odbędzie się w Warszawie. (PAT.).



Kiedy pracodawca opłaca całą składkę ubezpieczeniową?

Pracodawca opłaca sam składkę za ubezpieczenie od wypadków za wszystkich pracowników z własnych funduszów i na ten cel nie wolno nic pracownikowi potrącać.

Poza tym pracodawca opłaca sam całą składkę również za ubezpieczenie na wypadek choroby i za ubezpieczenie emerytalne za następujące kategorie pracowników: 1) za pracowników, którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, 2) za pracowników, którzy otrzymują tylko utrzymanie, 3) za pracowników, których zarobek dziennie nie przekracza 2 zł., a na obszarze województw wileńskiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego (z wyjątkiem miast, liczących ponad 50 tys. mieszkańców) — 1.50 zł. dziennie.

Ruch osobowy i towarowy na kolejach ożywia się coraz więcej

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono sprawozdanie z wykonania planu finansowo-gospodarczego i planu funduszu inwestycyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" — za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r.

Ze sprawozdania wynika, że przewozy wszystkich kategorii wykazały w 1936 r. w porównaniu z rokiem poprzednim stosunkowo znaczny wzrost.

W ruchu osobowym, ilość przewiezionych podróżnych wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim ogółem o 27.733 tysięcy, czyli o 19.3 proc. Regularność biegu pociągów pasażerskich wynosiła w okresie sprawozdawczym 94 proc. W porównaniu z okresem poprzednim zwiększyła się ilość przewiezionych ton bagażu, przesyłek eksportowych, mleka, pieczywa i czasopism o 11,8 proc., ilość zaś wykonanych tono-kilometrów o 11,7 proc.

W ruchu towarowym, ilość przewiezionych na liniach własnych P. K. P. ton ładunków płatnych wzrosła w okresie sprawozdawczym w porównaniu z okresem poprzednim ogółem o 2.436 tys., czyli o 5 proc. W szczególności wzrosły przewozy w komunikacji wewnętrznej oraz w przywozie przez porty i granice lądowe. Obniżył się natomiast wywóz przez porty i granice lądowe oraz tranzyt przez Polskę, a to w związku ze zmniejszeniem się tranzytu Niemcy — Prusy Wschodnie. Przebieg ładunków zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim. Główną przyczyną tego było skierowanie znacznie większych ilości ładunków dalekobieżnych w przywozie i wywozie przez Gdynię na linię Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego.

Polonia amerykańska tworzy Fundusz Narodowy

Polska Rada Międzyorganizacyjna powołała specjalny komitet Funduszu Narodowego. Komitet rozpoczął obecnie na terenie emigracji polskiej w Ameryce intensywną propagandę w celu zebrania funduszów na prowadzenie akcji kulturalnej i narodowo społecznej wśród Polonii amerykańskiej. M. in. powstał projekt, by członkowie polskich organizacyj wpłacali miesięcznie składki na rzecz Funduszu Narodowego.

Bank Polski gromadzi złoto i dewizy

W trzeciej dekadzie września, zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 milionów do 431 milionów zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz również powiększył się o 1,1 miln. do 35,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 36,1 miln. do 650,3 miln. złotych, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 30,8 miln. do 572,6 milionów złotych; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,7 milionów do 48,2 miln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 4,7 milionów do 29,6 milionów złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 13,9 milionów do 20,5 milionów zł.

Pokrycie złotem wynosi na dzień 30 września rb. — 35,18 proc. Stopa dyskontowa — 5 proc., od pożyczek zastawowych — 6 proc. (Iskra).

Wiadomości gospodarcze

PORTUGALIA MA JUŻ WALUTĘ USANOWANĄ.

Ostatnio Bank Portugalski wystąpił do rządu o zniesienie restrykcji, którym od roku 1914 podlegał rynek pieniężny i o przywrócenie wolnego obrotu kapitałami. Wystąpienie swoje Bank motywuje faktem, że rezerwy złota i dewiz, jakie osiągnięte zostały w rezultacie dotychczasowej polityki gospodarczej rządu są aż nadto wystarczające, aby zagwarantować walucie portugalskiej całkowitą stałość.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH NAJSILNIEJ ZAZNACZA SIĘ NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

W ciągu ośmiu miesięcy rb. do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych przystąpiło 199 spółdzielni, w czym 108 rolniczo - handlowych i rolniczo-spożywczych, 61 mleczarskich, 7 oszczędnościowo - pożyczkowych i 23 różnych. Przyrost spółdzielni największy był w okręgu lubelskim, a mianowicie 60 spółdzielni. Dalej szły okręgi: lwowski — 45 spółdzielni, łucki — 27 spółdzielni, białostocki — 26 spółdzielni itd., a więc okręgi obejmujące wschodnią połać Rzeczypospolitej. Najpowolniej wzrastały okręgi zachodnie: poznański i toruński, bo po 3 spółdzielnie.

„PEWNE NIEDOKŁADNOŚCI" WALUTOWE

Afera walutowa w Belgii

Jak donoszą z Brukseli, prokurator wszczął dochodzenia w sprawie pewnych „niedokładności walutowych", która rozrasta się do wielkiej afery z uwagi na to, iż ustalono ścisły związek z belgijskim Bankiem Narodowym.

Dochodzenia prowadzi osobiście generalny prokurator, gdyż w sprawę mają być zamieszane wysokie osobistości. Postanowiono również zbadać księgi Banku Narodowego, a wynik dochodzenia może mieć poważne następstwa polityczne.

Wzrost ofiarności na FOM

Wyróżnione Okr. w zbiórce na FOM za II. dekadę września rb.

Czołowe miejsce w zbiórce na Fundusz Obrony Morskiej za II-gą dekadę (od 10 do 20) września br. zajęły następujące Okręgi: Stołeczny w Warszawie — wpłacił zł. 4.000; Śląski w Katowicach — zł. 2.000; Krakowski w Krakowie — zł 2000; Wojew. Warszawskiego w Warszawie — zł. 2.000.

Młodzież wiejska na FOM

Związek Sąsiedzkich Kół Młodzieży Wiejskiej w Jarosławicach wpłacił na FOM sumę zł. 40,45, jako czysty dochód z urządzonej w dniu 28 sierpnia 1937 r. imprezy.

Polonia zagraniczna na FOM

Dotychczasowe wpływy na FOM. od Polonii zagranicznej powiększają dalsze następujące wpłaty: Oddział LM w Newark, N. J. (skarbnik J. Kalinowski) — dol. 132,50; Oddział LM w Passaic, N. J. — dol. 25; p. Kazimiera Stafij P. N. 19024, Hamtramck, Michigan, U. S. A. — dol. 14,75; p. Jan Leopold Kiliański za pośrednictwem konsul. R. P. w Charbinie — zł. 15,09.

Ponad 3 tys. kilometrów nowoczesnych dróg

już wybudowali Włosi w Abisynii

Według doniesień Biura Robót Publicznych w Addis - Abebie plan drogowy w Abisynii w znacznej swojej części został już wykonany. Z projektowanych 4,6 tys. kilometrów dróg wykonano dotychczas 3,4 tys. klm. w tym 2,2 tys. klm. wybudowano dróg nowych a 1,2 tys. klm. doprowadzono do stanu używalnego.

Wszystkie drogi posiadają 7-metrową nawierzchnię smołowaną i 2-metrowe pasy boczne dla ruchu pieszego. Przy budowie dróg znalazło zatrudnienie przeszło 107 tys. robotników, w czym około 42 tys. tubylców.

„Wojenna" gospodarka Niemiec

Już teraz worki jutowe — cennym skarbem

Jak donoszą z Niemiec, wydano tam zarządzenie, nakazujące jak największą oszczędność w gospodarce workami jutowymi.

W myśl tego zarządzenia, kupcy i przedsiębiorcy nie mają prawa zatrzymywania worków na własny użytek, lecz są zobowiązani do dalszej ich odsprzedaży po opróżnieniu w ciągu jednego miesiąca. Zabronione jest również rozcinanie lub rozpruwanie worków, zakazane jest naklejanie łat choćby w celu reperacji i nie dozwolone jest także używanie worków na transport węgla lub innych środków opałowych.

Zakaz ten podyktowany jest koniecznością przeprowadzenia jak największych oszczędności i stanowi wymowny dowód „wojennej" gospodarki Niemiec.

Nowe pokłady kruszców w Rosji Sowieckiej

Donoszą z Moskwy, że w górach Ałtajskich odkryto na przestrzeni 45 tys. km. kw olbrzymie pokłady rud. Pokłady ołowiu szacowane tam są na dwa miliony ton, cynku na przeszło 4 miliony ton. W rudach Ałtajskich znaleziono obok tak cennych kruszców jak złoto i srebro, jakoteż metali nieżelaznych, jeszcze tak rzadkie składniki, jak galium, palladium, germanium, indium, renium, wanadium, kadm i bizmut.

Celem eksploatacji tych wielkich skarbów ziemnych, rząd sowiecki zamierza wybudować nowe wielkie zakłady żelazno-hutnicze.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

POD SKAŁATEM nad Zbruczem prąd wody wyrzucił na brzeg polski zwłoki młodej dziewczyny, którą zastrzelił strażnik sowiecki w chwili, gdy ta usiłowała przepłynąć z Sowietów do Polski przez Zbrucz.

W WIELKICH HAJDUKACH zostały rozkopane nocą dwa groby ś. p. Pafińskiej i Zertówny. Jedną trumnę nieschwytany do tej pory zboczeniec otworzył, nie naruszając jednak zwłok.

W PIŃSKU odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Na uroczystości tej był obecny prezes Banku gen. Górecki.

MIESZKAŃCY HORODZIEJA pod Nieświeżem kupcy, rzemieślnicy i wolne zawody, przeprowadzili samorzutnie zbiórkę niezależną od innych akcji na dozbrojenie armii. Za zebrane pieniądze zakupiono już karabin maszynowy i granatnik, których uroczyste przekazanie oddziałom wojskowym odbędzie się w dniu 11 listopada br.

Z zagranicy

WIELKIE ZAKŁADY LOTNICZE „Glenn Martin and Co" w N. Jorku budują dla Sowietów nowy olbrzymi samolot komunikacyjny. Rozpiętość skrzydeł nowego samolotu wynosić będzie 48 metr. W samolocie znajdzie pomieszczenie 46 pasażerów.

MINISTER WOJNY gen. feldmarsz. Blomberg wyjechał na jachcie „Grille" w podróż urlopową do portów Funchal na Maderze i Sao Miguel na Azorach.

W DNIU 25 BM. odbędzie się w Ankarze konferencja szefów sztabów generalnych państw Ententy Bałkańskiej. W obradach weźmie również udział szef rumuńskiego sztabu generalnego, gen Sichitiu.



NAPISAŁ 6)

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(Ciąg dalszy).

„Piętro wyżej"

Ktoś kto ma niewiele czasu na zwiedzenie miasta, musi zrezygnować z normalnego trybu życia.

Sen, wypoczynek, itp. luksusy codziennego bytowania, należą do „zabytków" rozpieszczonego świata.

Duża dawka czarnej kawy, jakaś mocniejsza lampka alkoholu i jazda w dalszą drogę.

Tak też uczyniliśmy. Ruszamy tymczasem tylko o piętro wyżej w tym samym „Deutsches Haus".

Jasno oświetlona duża sala. Pierwszorzędny jazz gra amerykańskiego foxa. Na błyszczącym parkiecie tańczy ze dwadzieścia par. Wszyscy mają miny skupione. Nikt się nie śmieje. **Tańczące „couples" robią wrażenie osób odprawiających jakiś pogański rytuał na cześć rozpaczliwie smutnej Terpsychory.**

Zajmujemy stolik, pierwszy z brzegu. Dość długo czekamy na kelnera. Postanawiamy mówić tylko po polsku.

Zjawia się wreszcie „Herr Ober".

— Proszę o kartę!

— Nie rozumiem...

— Czy jest ktoś z obsługi, kto mówi tutaj po polsku?

— Niestety nie!

— Jakto?

— ...bo... tu jest... Deutsches Haus...

— A po angielsku, francusku?

— Ja wohl ein moment!

W kilka sekund później stanął przed nami „un garçon de première classe, parlant français parfaitement bien".

Zdecydowaliśmy się na język francuski.

Pod znakiem „galijskiego koguta"

czyli: „Przygoda w Wenecji".

Po kolacji — taniec. Tak to już zwykłe bywa, że w dancingu się tańczy. Na przeciw ?edzi wysoka, młoda i naprawdę przystojna brunetka. Proszę.



Dom marynarzy w Gdańsku

— Pan jest Francuzem? — odzywa się nagle po francusku moja partnerka.

— A czemu pani o to pyta?

— Bo słyszałem... przy stoliku...

— A pani?

— Ja jestem Niemką.

— Z Gdańska?

— Nie, z Bydgoszczy.

Postanowiłem udawać Francuza, by się dowiedzieć, co też moja tancerka (obywatelka polska) myśli o mieście, dla którego mam przecież tyle szczerego sentymentu.

— Pani mieszka tam stale?

— Tak jest. Do Gdańska przyjeżdżam w niedziele i święta. Uciekam z tego okropnego miasta...

— Okropnego miasta?... Dlaczego?

— W Bydgoszczy wybitnie nie kochają Niemców. Żyjemy tam w odosobnionym gronie, w ciasnych kołach tych samych twarzy, zainteresowań i trosk. Przecież w tych warunkach można oszaleć. A zresztą... nie cierpię Polaków.

Rozmowa zaczynała być interesującą.

— Dlaczego, przecież to dzielny i szlachetny naród.

— Zagrabili Bydgoszcz, wszystkie niemieckie nieruchomości zostały jak małe wysepki wśród...

— Przepraszam — przerwałem dyletanckie wywody mej niedorosłej polityczki, — a czy... czy pani mówi po polsku?

— Nawet bardzo biegle.

— Czy zna pani historię Polski?

— O tyle o ile, ale... dlaczego pan o to pyta?

— Chwileczkę, skąd pochodzą pani rodzice?



Strzeliste frontony gdańskich kamienic.

— Są rodowitymi gdańszczanami, nazywają się.....

Myślałem, że mię zaleje krew. Ta „płocha dziewica" nosiła nazwisko z serii Gonschorrków, Quitschallów, Lipetzów...

Przerwano taniec.

Chwila pauzy i znowu posuwaliśmy się w rytmie „blues'a" dokoła sali.

— Właściwie dlaczego pan mię tak wypytuje?

— Bo... bo jestem Polakiem i... i chciałem się dowiedzieć, co pani myśli o Bydgoszczy — wygarnąłem nareszcie z miejsca.

W czarnooką hakatystkę strzelił piorun. Czułem, że druga połowa tańca ciągnie się dla niej w nieskończoność.

Mieniła się wszystkimi kolorami tęczy.

Skończyli... Nareszcie!...

— Bardzo dziękuję — rzekłem po polsku, odprowadzając pannę X na miejsce.

— Nie ma za co, usłyszałem odpowiedź w najpiękniejszym dla mnie języku, języku ojczystym.

Obrzuciła mię przy tym wzrokiem strwożonego królika, jakby w obawie że...

— O nie! moja panno, nikt się nie dowie twego nazwiska. Czytający te wiersze pomyślą sobie tylko o tobie, że należysz również do **„smętnych kikutów obumarłej przeszłości".**

Sytuacja stawała się niewyraźna.

— Płacić!

W pięć minut później znaleźliśmy się na ulicy.

Ogarnęła nas cisza nocy.

— I co dalej?

— Pójdziemy gdzieindziej.

Tak się zaczęła nasza wędrówka od lokalu, do lokalu. Trzeba było poznać Gdańsk w nocy.

Jak ślepcy, po omacku szukaliśmy jasnych promieni polskości. Daremnie. Wszystko ogarnęła czarna noc, tak czarna, jak swastyka na białym kole, a dalej czerwień, czerwień narodowego socjalizmu.

Zdawało mi się przez chwilę, że jesteśmy jedynymi Polakami w Gdańsku.

Było to na szczęście tylko złudzenie. Jeśli do tej chwili nie zgłosiłem się do „Związku Polaków", lub do „Gazety Gdańskiej" — to dlatego jedynie, by zupełnie uniknąć jakiegokolwiek nastawienia.

Na Gdańsk chciałem patrzyć bez pomocy cudzych okularów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Genewy

Zagadnienia, które przerastają Ligę Narodów

Genewa, w październiku.

Analizując przebieg ostatnich obrad genewskich Ligi Narodów, dochodzi się do wniosku, że obrady te nie posiadają już tego charakteru co dawniej. Pozbyliśmy się wielu złudzeń, co do tej instytucji.

Załamanie się systemu genewskiego jako gwaranta powszechnego bezpieczeństwa oraz obawa przed puszczaniem w tryby skomplikowanej maszyny ligowej spraw trudniejszych, grożących niebezpiecznymi powikłaniami międzynarodowymi, sprawiają, że szereg zagadnień jest dziś rozstrzyganych poza Genewą.

Nie znaczy to jednakże, by zjazdy nad Lemanem nie miały już żadnego znaczenia. Liga zachowała jeszcze wartość jako instrument i miejsce załatwiania niektórych spraw a przede wszystkim pozostała miejscem spotkań i trybuną wystąpień, gdzie jak nigdzie indziej można zorientować się w zamierzeniach polityki poszczególnych państw. Tendencja unikania wciągnięcia Ligi w sprawy których ona nie jest w stanie rozstrzygnąć i w których powzięte przez nią uchwały spowodowałyby jedynie zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, manifestowała się wyraźnie podczas tegorocznych jesiennych obrad.

Słuszne w tym kierunku wysiłki Anglii i Francji popierała stale delegacja polska. Szczególnie wyraźnie to wystąpiło w sprawie hiszpańskiej, w której Sowiety i rząd walencki chciały Ligę zmusić do zajęcia stanowiska po stronie Walencji. Zarówno przedstawiciele Francji i Anglii jak też min. Komarnicki i szereg mniejszych państw wystąpiło stanowczo przeciw mieszaniu Ligi w konflikty ideologiczne. Liga odrzuciła żądanie Walencji stwierdzenia agresji włoskiej i niemieckiej w Hiszpanii i przyznania rządowi walenckiemu prawa nabywania materiałów wojennych. Opracowana na komisji politycznej rezolucja uznała jedynie istnienie obcych sił w Hiszpanii.

Obok sprawy hiszpańskiej miała w tym roku Liga i inne kłopoty. W chwili, kiedy piszemy te słowa Liga nie powzięła jeszcze rezolucji w sprawie skargi rządu chińskiego na Japonię. Jasne jest jednak, że po eksperymencie z sprawą Mandżuko w r. 1932 i Abisynią w r. 1935-36 Liga nie zamierza się angażować w konflikt japońsko - chiński. Sprawę skierowano do t. zw. komitetu 23, który, jak dotąd, uchwalił jedynie potępienie bombardowania przez Japończyków otwartych miast chińskich.

Sprawą natomiast, w której decyzja — przynajmniej pozornie — należy do Ligi, jest sprawa Palestyny. Jedynie Liga Narodów ma bowiem tytuł prawny do dokonywania zmian w organizacji t. zw. mandatów. Poza tym Anglii, która otrzymała od Rady upoważnienie do opracowania nowego projektu podziału, zależy specjalnie, by w tej ciężkiej sprawie, która tak bardzo rozdrażnia Arabów, móc zasłonić się Ligą Narodów. [illegible] okazji omawiania problemu palestyńskiego miała Polska sposobność dwukrotnie w oświadczeniu min. Becka oraz w przemówieniu min. Komarnickiego do sprecyzowania swojego punktu widzenia. Stanowisko Polski będzie musiało niewątpliwie być uwzględnione przy rozstrzyganiu kwestii palestyńskiej na jednej z najbliższych sesyi Rady.

Tani spław węgla do Sandomierza

umożliwi gruntowna regulacja Przemszy i Wisły

Ostatnio powróciła z objazdu rzek Przemszy i Wisły specjalna komisja techniczno - handlowa przemysłu węglowego, która zaznajomiła się ze stanem robót wodnych na obu tych rzekach oraz sprawdziła, czy i w jakim stopniu warunki żeglugi na Przemszy i Wiśle umożliwiają większy niż obecnie spław węgla na tych rzekach do Sandomierza.

Na podstawie przeprowadzonych badań komisja stwierdziła, że możliwości zbytu węgla drogą wodną na odcinku z Górnego Śląska do Sandomierza są na razie dość skromne, lecz mogą się znacznie powiększyć w miarę rozbudowy i rozszerzenia się **centralnego okręgu przemysłowego.**

Głównym warunkiem wykorzystania możliwości zbytu węgla drogą wodną z Górnego Śląska do Sandomierza jest wykonanie niezbędnych robót regulacyjnych na Przemszy i Wiśle, celem umożliwienia zastosowania galarów, względnie barek o pojemności co najmniej 100 ton, jak również odpowiednio silnych statków holowniczych oraz wprowadzenia regularnej żeglugi na obu tych rzekach.

Dopiero po wykonaniu tych robót transport rzeczny pomiędzy Górnym Śląskiem a Sandomierzem stanie się tańszy od transportu kolejowego i otrzyma odpowiednie warunki dla pomyślnego rozwoju.

O czyn chrześcijańskiego miłosierdzia wołają rzesze nieszczęśliwych ludzi!!

Idźmy za głosem Duszpasterza!

Wzruszająca odezwa ks. kardynała Hlonda w sprawie „Tygodnia Miłosierdzia"

Poniżej zamieszczamy odezwę ks. kard. Hlonda:

Nadchodzący „Tydzień Miłosierdzia" ma być propagandą zorganizowanej dobroczynności katolickiej i powszechną kwestią na jej cele.

Czyż potrzeba, bym prosił o popieranie katolickiej akcji charytatywnej?

Czyż potrzeba, bym ofiarności polecał nowocześnie zorganizowany i działający Instytut Archidiecezjalny „Caritas", jego okręgi i wydziały parafialne?

Czyż potrzeba, bym o sympatię i pomoc prosił dla Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, pracującego tak wybitnie i z nieobniżonym polotem wincentowskim, lub dla Konferencyj św. Wincentego a Paulo, ożywionych tchnieniem ozanamowskiego ducha? Czyż potrzeba, bym malował straszny obraz nędzy, która niby groźny potop zalewa wsie i miasta?

Albo czyż mam wskazywać na odpowiedzialność, która z tego powodu zaciążyła na sumieniu nas wszystkich, cośmy z ust Zbawiciela przyjęli naukę o „nowym przykazaniu"?

Na uzasadnienie „Tygodnia Miłosierdzia" powiem raczej, że katolicka akcja charytatywna jest wzorowym i pociągającym wcieleniem zorganizowanego miłosierdzia chrześcijańskiego.

Nie jest samolubna, nie jest snobistyczna, nie ma ukrytych celów, rodzi się bowiem z nadprzyrodzonych pobudek wiary i z ewangelicznej, szczerej miłości bliźniego.

Nie jest materialistyczna, bo pragnie ratować także duszę nędzarza.

Jest ludzka, demokratyczna, oparta na zasadach braterstwa w Chrystusie.

Nie poniża, szanuje w biednym godność człowieka i podobieństwo Boże.

A przy tym jest wnikliwa, celowa, gospodarna, bardzo tania a jakże mało krzykliwa!

Płynie z serca, kieruje się rozumem, rządzi się roztropnością. Zwalcza nędzę, by ratować człowieka.

Społeczeństwu oddaje przysługi nieocenione. Wpatrzona w widnokręgi dalekie służy wielkości Państwa na cichych odcinkach jego życia.

Zajęta pozornie doczesnością i jej bólami, wskazuje gościńce wieczności.

W ciągu długiego roku dzień w dzień świadczymy bliźnim miłosierdzie w postaci osobistych, bezpośrednich dobroczynnych świadczeń.

Wspieramy biednych własną ręką u siebie, na progu swych domów, we własnej kuchni, po sąsiedzku, często ukrycie, nieraz bardzo dyskretnie.

Jest to naogół już bardzo znaczna pozycja w naszym małym czy wielkim budżecie.

Mimo to podczas „Tygodnia Miłosierdzia" poprzemy hojną ręką zbiorowe inicjatywy katolickiej akcji charytatywnej.

W imię najszlachetniejszych ideałów chrześcijańskich pomóżmy katolickim organizacjom miłosierdzia, by od włóczęgostwa, żebractwa, cielesnej nędzy i moralnej zguby tych ratowały, dla których nie istnieje żadna inna zorganizowana pomoc.

(—) ks. kard. August Hlond

Kupcy wielkopolscy zwiedzają Małopolskę

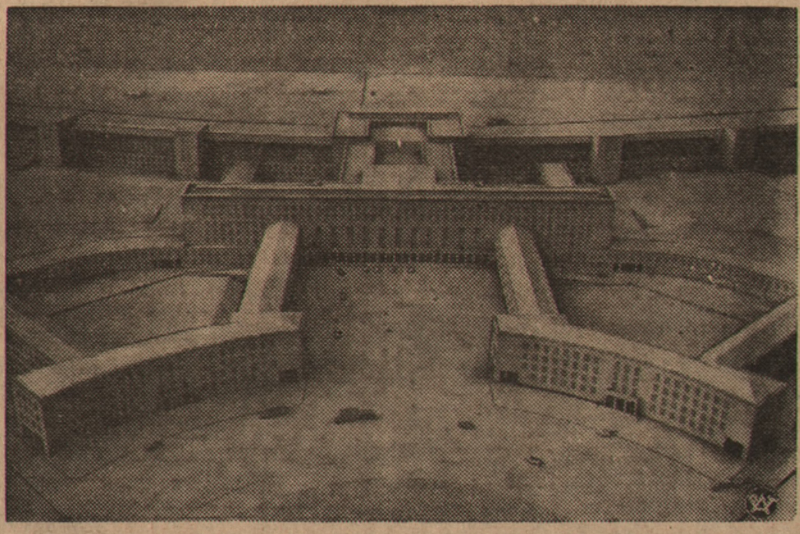
Na terenie Małopolski bawi wycieczka kupców z Wielkopolski, którzy zapoznają się z położeniem gospodarczym Małopolski. Wycieczka zwiedziła już Tarnów, Dębicę, Rzeszów, Krosno i Jasło. W niektórych z tych miejscowości odbyto konferencje, orientując się w możliwościach osiedleniowych Wielkopolan w Małopolsce.

Okręgowy Urząd WF i PW przeniesiony z Torunia do Bydgoszczy

W tych dniach zadecydowane zostało przeniesienie do Bydgoszczy Okręgowego Urzędu WF i PW., mającego dotychczas siedzibę w Toruniu.

Urząd ten będący władzą naczelną klubów sportowych i stowarzyszeń PW na całe Pomorze, zajmie dotychczasowe lokale ośrodka na Nowym Rynku a ośrodek przeniesiony będzie do Internatu Kresowego w pobliżu Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy.

Nowy port lotniczy Berlina



Projekt nowego portu lotniczego. Na pierwszym planie olbrzymie pole zlotów, oraz budynki portowe, które zostaną wykończone z początkiem 1939 roku.

Kto zna umysłowo chorą kobietę?

Chora nie odpowiada na zadawane jej pytania

Dnia 22 ub. m. przytrzymano w Bydgoszczy umysłowo - chorą kobietę nieznanego nazwiska i pochodzenia.

Chora liczy około lat 30, szczupła, wzrostu 160—162 ctm., włosy jasno blond, strzyżone. Oczy niebieskie, usta, nos i twarz normalna.

Na pytania nie odpowiada.

Osoby mogące o chorej udzielić informacyj, prosi się o zgłoszenie w bydgoskim wydziale opieki społecznej. (Bernardyńska 10).

Wiadomości z Rosji Sowieckiej

Rozstrzelanie 15 inżynierów

Dnia 30 września r. b. wyrokiem sądu wojennego w Leningradzie rozstrzelano 15-tu inżynierów i wyższych urzędników fabryki chemicznej w Ochtensku. Oskarżono ich o „szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych" oraz o „organizowanie aktów terroru", wskutek których fabryka ta nie mogła wykonać wszystkich obstalunków na produkty chemiczne oraz dla armii czerwonej.

Nowe serie wyroków śmierci

Dziennik „Mołot" donosi o całej serji nowych wyroków śmierci przez rozstrzelanie „wrogów ludu i trockistowców". I tak na mocy wyroku specjalnej sesji sądowej w rejonie Kołuziańskim rozstrzelano dnia 27 września r. b. 6 osób. .W Czernyszowskim rejonie wydano wyroki śmierci na 3 urzędników Sowchozu. W filiach Zagot - Zierno w Millerowsku i Barkowsku przeprowadzono generalną „czystkę" wśród personelu tego zakładu, przy czym rozstrzelano 7 urzędników. Interesującym jest, że te sensacyjne procesy i wiadomości o rozstrzelaniu umieszczone są w dzienniku „Mołot" jedynie jako krótka informacja.

Szofer - to odpowiedzialny rzemieślnik

Musi on znać swój zawód gruntownie

Szoferstwo jako sport jest bardzo dobre i uznanie należy się organizatorom kursów „gentlemeńskich", które umożliwiają posiadaczom samochodów prowadzenie ich dla rozrywki, chociaż dla ostrożności zawsze jednak pod okiem wytrawnego szofera.

Podobnych kursów inaczej nie byłoby można sobie wyobrazić, bo zupełnie co innego przedstawia nauka prowadzenia samochodu dla własnych potrzeb. Tu należy kształcić raczej zawodowych szoferów, gdyż szoferowanie to służba bardzo odpowiedzialna.

Prowadzenie samochodów instytucyj, przedsiębiorstw, dorożek, samochodów ciężarowych nie można powierzać szoferowi z 6 tygodniowym kursem, lecz człowiekowi dobrze przygotowanemu zawodowo tak w szoferstwie jak i w ślusarstwie. Taki może w każdej potrzebie sobie poradzić, a nie — jak to się dzieje — że szofer posiadający czasem czerwone prawo jazdy, wywraca wóz i najeżdża swoich sąsiadów no i uczy się pracy dopiero cudzym kosztem i materiałem w czasie, kiedy już spoczywa na nim wielka odpowiedzialność.

Z tych to względów pomorska korporacja zawodowych monterów i szoferów z jej prezesem p. Oliwkowskim podjęła starania, aby właściciele samochodów zaopatrywać w dobrze wykształconych i przygotowanych szoferów - ślusarzy, a nadto podjęła akcję przeciw „fabrykowaniu" szoferów z 6 tygodniowym wykształceniem.

Musujący przemyt...

Szmugiel 36 butelek francuskiego szampana przyłapany przez gdyńską Straż Graniczną

W tych dniach gdyńska Straż Graniczna zatrzymała pewnego marynarza, który maszerował z portu w kierunku Obłuża, mając w ręku pokaźną i dość ciężką walizkę. Po otwarciu walizki znaleziono w niej ni mniej, ni więcej, tylko dwa tuziny butelek wybornego francuskiego szampana!

Marynarza, którym był Mieczysław Pawlak z O. R. P. „Wilia", sprowadzono do Komisariatu Straży Granicznej i kazano wytłómaczyć się, gdzie zdobył musującą zawartość walizki i w jakim celu transportował ją na ląd. Okazało się, że Pawlak zakupił szampan podczas pobytu we Francji, przywiózł go do Gdyni i tu usiłował przemycić do mieszkania swej przyjaciółki Ludwiki Kozłowskiej, zam. na Obłużu pod nr. 220.

Zarządzona u Kozłowskiej rewizja dała dalsze wyniki. Znaleziono u niej bowiem zakopane w ziemi obok domostwa, dalsze 12 butelek perlistego nektaru, które poprzednio już zdołano przemycić. Wyszło również na jaw, że Pawlakowi w procederze szmuglerskim pomocni byli dwaj inni marynarze Malczewski i Walkowski.

Wszyscy trzej wraz z panną Ludwiką odpowiadać będą przed sądem. 36 butelek szampana oczywiście skonfiskowano.

Starcy w krwawej walce o ziemię

Sąd Okręgowy w Częstochowie ukarał 6 mies. wiezieniem 68-letniego Czaję, który pobił do krwi 77-letniego Switałę, za to, że ten żądał zwrotu zakupionego gruntu, sprzedanego Czai przez żonę Świtały, w chwili, gdy Świtała był chory. Świtała zaczepił Czaję, wskutek czego doszło do bójki, w której Czaja porżnął kosą Świtałę. Ze względu na podeszły wiek, sąd zawiesił wykonanie kary.

Szybowiec runął na nieostrożnego widza podczas pokazu lotów szybowcowych w Chojnicach

Podczas lotów szybowcowych, urządzonych z racji tygodnia LOPP, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 18-letni uczeń gimnazjalny Bronisław Szyjkowski. Wypadek miał następujący przebieg.

Pod sam koniec pokazów szybował pilot szybowcowy p. Niemczyk, który w pewnym momencie stracił panowanie nad sterem i gwałtownie skierował szybowiec na ziemię, wprost na stojącego na boisku Szyjkowskiego. Ten widząc grożące mu niebezpieczeństwo padł na ziemię w nadziei, że szybowiec przeleci nad nim. Nieszczęściem, szybowiec uderzył go dziobem w tylną część głowy, rozcinając mu czaszkę. Pilot szybowcowy z wypadku tego wyszedł bez szwanku.

Ofiarę wypadku odwieziono natychmiast do zakładu św. Boremeusza, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu dr. Makomaski. Stwierdził on głębokie przecięcie głowy i groźny stan rannego. Wkrótce Szyjkowskiego, który ani na chwilę nie stracił przytomności opatrzył prefekt gimnazjalny ks. Odyja, udzieliwszy mu ostatnich Sakramentów świętych.

Szyjkowski ukończył kilka kursów szybowcowych i podczas wakacyj roku bieżącego zdobył kategorię pilota motorowego.

Ząb... w czaszce

Nie fenomen natury, lecz przyszła sława pięściarska...

Nielada „klient" zjawił się wczoraj w ambulatorium pogotowia gdyńskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Potrzebujący pomocy lekarza około 17-letni młodzieniec posiadał na głowie potężnego guza, z którego wyzierał... ząb ludzki, normalny, zdrowy ząb naturalny...

Lekarz, który wziął w swoje ręce „fenomena" zdębiał, niebawem jednak doszedł do wniosku, że niezwykły ząb tkwiący w czaszce pacjenta pogotowia, nie naturalną, lecz dziwną również drogą dostał się na niezwykłe to miejsce.

„Ząbkujący" na czubku głowy zdrowy biały kieł po krótkim zabiegu „dentystycznym" usunięto, a „fenonem", 17-letni Kazimierz Nowak zam. przy ul. Winiarskiego 7 w krótkich słowach opowiedział osobliwą historię „kiełkującego" na jego głowie zęba.

Nowak uczestniczył w treningu bokserskim, urządzonym przez jeden z klubów robotniczych. W czasie walki w wadze koguciej — 17-letni „kogucik" skoczył na swego przeciwnika i zamiast „sierpowym", czy „prostym" ukarał go za drobne jakieś przekroczenie przepisów regulaminu bokserskiego... zwykłym, a bardzo wprawnie wykonanym „bykiem" — głową w zęby.

Przeciwnik legł znokautowany na macie... bez jednego zęba, który — trzeba trafu — nie wypadł na podłogę, lecz jako znamię występku przeciwko zasadom tego szlachetnego sportu, zezwalającego na bicie w szczęki tylko i wyłącznie ręką otuloną w skórzaną rękawicę — „wykwit" na czubku głowy Nowaka, wykonawcy przepisowego „byka".

„Ręce do góry"!

Bandyci czy rewolucjoniści?

Herszt i jego 26 kobiet — Bez litości i bez pardonu — Libacje szampańskie z truflami i homarami

Trzystu bandytów dokonało napadu na miasto meksykańskie Amealco, grabiąc, plądrując i gwałcąc młode dziewczęta. Rabusie opuścili miasto dopiero po ukazaniu się na ulicach patrolu kawaleryjskiego.

Nieszczęsny proces rozkładu socjalnego

Wprawdzie rządowi meksykańskiemu udało się w ostatnich latach prawie doszczętnie wytępić anarchię band rozbójniczych, ale jeszcze obecnie tu i ówdzie wybucha rewolta bandycka w jakimś odległym miasteczku górskim, przypominając okres czasu z przed dwudziestu lat, gdy Meksyk był jeszcze rajem dla zorganizowanych oddziałów rozbójniczych. Bandy, składające się zwykle z kilku setek uzbrojonych ludzi, teroryzowały ludność i ograbiały okolice, do których oddziały wojsk rządowych docierały z trudnością.

Owe bandy rabusiów powstawały dzięki rozkładowi społecznemu, który wówczas ogarnął cały Meksyk. Przede wszystkim dzięki zniszczeniu dobrobytu chłopskiego, co powodowało bezustanne bunty zubożałej ludności rolniczej i zamieniało całe wsie na zespoły bandytów. Właściwie rozbójnicy meksykańscy owych czasów nie byli zbrodniarzami, lecz w swoim rodzaju rewolucjonistami socjalnymi o umysłowości prymitywnej okrutnej, indiańskiej. Mimo to jednak ludność uważała tych „powstańców" za ludzi porządnych, często nieomal za bohaterów.

Zapata i jego „legion śmierci"

Herszt bandy rozbójników Zapata, jeszcze dziś odgrywa w świadomości ludu rolę protoplasty romantycznego Hidalga, który wytępiwszy bezlitośnie swoich nieprzyjaciół, sam umiał umrzeć z godnością. Gdy w roku 1910 generał Maclero wywołał w północnym Meksyku rewolucję mas indiańskich przeciwko „elicie hiszpańskiej" w stolicy i na wybrzeżu, Zapata utworzył swój słynny „legion śmierci" z bezrolnych chłopów i myśliwych, terroryzując nim całe połacie terytorium górskiego, przyczym nie schodził dosłownie z siodła przez osiem lat. Zapata stał się najpotężniejszym i najokrutniejszym bandytą owych czasów. Nie znał on litości ni pardonu. Wlókł ze sobą łup i kobiety, konsumował z kompanami zrabowany szampan równie łakomie jak trufle i homary. Podczas swego „panowania" stworzył dla siebie harem, składający się z dwudziestu sześciu kobiet. Cała Ameryka Północna dostawała „gęsiej skórki", czytając w prasie opisy okrucieństw, popełnianych przez krwiożerczego herszta.

Człowiek czy zwierzę?

Zapata był istotnie osobnikiem o niesłychanym okrucieństwie. Nakazywał zabijać rannych i torturować jeńców. Wymyślał męczarnie, które nie zawstydziłyby jego przodków ze szczepu Komanczów. Zdobyte wioski znosił z powierzchni ziemi, a miasta ograbiał doszczętnie.

W Zapacie po prostu powracał co chwila do głosu zwierzęco dziki instynkt Indianina, zapędzonego do lasów. Czuł się w swoim żywiole, gdy mógł spętać znienawidzonego przeciwnika, rzucić na mrowisko i zatłuc na śmierć biczyskiem.

Będąc u szczytu swej siły, Zapata posiadał armię, liczącą ok. 20.000 osób. Przyczyną jego późniejszego upadku — była jedna z jego kobiet, która z zazdrości wydała go w 1920 r. w ręce szefa oddziałów rządowych Carraury. Ten, zwabiwszy Zapatę w zasadzkę, kazał go zachłostać na śmierć. Przerażeni towarzysze Zapaty ujrzeli nazajutrz głowę swego herszta, wznoszącą się na żelaznej żerdzi nad obozem wojsk rządowych.

Zamach na pociąg express

Jeszcze przed kilku laty najulubieńszym narzędziem walki bandytów meksykańskich i zdobycia środków utrzymania były zamachy na pociągi.

W r. 1932 banda 30 ludzi wykoleiła między miastem Meksykiem a Laredo pociąg, konwojowany przez oddział żołnierzy. Przy tym wywiązała się regularna bitwa między bandytami a wojskiem. Na placu boju pozostało kilkanaście zabitych żołnierzy i zbójów.

Najbardziej głośny napad na pociąg zdarzył się w kwietniu 1927 r. w okolicy miasta Guadalajara, gdzie banda 500 zbójów rzuciła się na express „Mexico-City". Konwój wojskowy w liczbie 20 żołnierzy pierzchł. Obsługę wymordowano, a wagony splądrowano doszczętnie.

„Łapanie dusz"

Jeszcze inna kategoria bandytów amerykańskich była przed kilku laty przedmiotem sensacji w całej Ameryce, mianowicie t. zw. meksykańscy „łapacze dusz", kojoci, którzy dostarczali „dusz" czyli ludzi dla robót leśnych, prowadzonych przez wielki przemysł drzewny w głębi lasów dziewiczych. Tymi „duszami" byli ludzie, którzy z jakichkolwiek powodów unikać musieli światła dziennego. Kojoci wyłapywali takich ukrywających się osobników w zaroślach leśnych i wlekli do miejsc pracy w głębi puszczy.

Że przy tym ze schwytanymi obchodzono się gorzej niż bezceremonialnie, to nie ulega wątpliwości. Kojoci pętali swoje ofiary w sposób szczególnie wyrafinowany i bolesny, a przed wyruszeniem w drogę poddawali uciekiniera specjalnej torturze: wieszali go na drzewie w taki sposób, że śmierć nie następowała natychmiast. Okropną tę torturę przerywali dopiero wtedy, gdy „ofiara" ślubowała bezwarunkowe posłuszeństwo.

Co będzie z wierzytelnościami b. pruskiej Landschafty?

Jak nas dochodzą wiadomości z terenu Pomorza, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe wykupiło od t. zw. Landschafty Kwidzyńskiej (Nowo-Zachodnio-Pruskie Ziemstwo Kredytowe) jej hipoteki, ciążące na gospodarstwach osadników rentowych na Pomorzu. Obecnie Ziemstwo przystąpiło do wysyłania poszczególnym rolnikom projektów nowych układów, jednakże na warunkach tak uciążliwych, że wielu rolników wzbrania się z podpisywaniem tych układów. Ostatnio na specjalnym zebraniu rolniczym w Nowymmieście Lubawskim sprawy te poddano szerokiej dyskusji, przy czym rolnicy postanowili domagać się skreślenia odsetek od 1. 7. 1924 roku, doliczonych obecnie, a zaległych bez winy rolników oraz obniżenia dodatku administracyjnego z 2 proc. do ¼ proc.

Kolonie, zwróćcie nam kolonie! wołają Niemcy po wizycie Mussoliniego

Krytyczne uwagi prasy francuskiej o niemieckich dożynkach

Przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone z okazji święta dożynek, wywołało krytyczne uwagi w prasie francuskiej, która polemizuje zarówno z wysuniętymi przez kanclerza tezami w dziedzinie ekonomicznej i finansowej, jak i w sprawach kolonialnych.

„Le Temps" nawiązując do rewindykacji kolonialnych, zauważa, iż Niemcy nie szczędzą zapewnień, iż pragną pokoju i współpracy z innymi narodami, lecz przy każdej okazji, gdy uważają za konieczne sformułowanie swych żądań, przypominają równocześnie, iż Rzesza posiada armię, która w razie potrzeby pozwoliłaby jej na skuteczne poparcie tej akcji.

„Le Temps" podkreśla dalej, iż Niemcy obecne, gdy odzyskały swą potęgę wojskową, stawiają swe żądania kolonialne na pierwszym planie. Dziennik odrzuca argument braku przestrzeni dla ludności Rzeszy, wskazując, że w epoce, gdy Niemcy posiadały imperium kolonialne, nigdy nie starały się zrobić zeń kolonii emigracyjnych. Również surowce, które Rzesza otrzymywała ze swych posiadłości, zaspakajały tylko znikomą część potrzeb jej przemysłu.

To wszystko, pisze „Le Temps", jest ustalone oddawna, ale w Berlinie najbardziej miarodajne osobistości stale powracają do tego tematu, gdyż chcą w ten sposób wytworzyć nową mistykę dla mas ludowych.

Ze wzgiędu na to, że kampania ta rozpoczyna się wkrótce po wizycie Mussoliniego, dziennik przypuszcza, że problem kolonialny był przedmiotem wymiany poglądów między obu mężami stanu.

Kronika polityczna

ODCZYT B. WICEMARSZAŁKA DĘBSKIEGO.

W dniu 6 bm. odbędzie się w Warszawie odczyt b. wicemarszałka Jana Dębskiego w lokalu warszawsk. skupienia „Zarzewia" na temat „ruchu ludowego w Polsce". Dębski odgrywał poprzednio dużą rolę w Stronnictwie Ludowym, ostatnio jednak usunął się od czynnej pracy. Zapowiedź odczytu wzbudziła duże zainteresowanie.

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI PRZEMÓWI DO AKADEMIKÓW.

Dzisiejszej środy o godz. 19.50 minister WR. i OP. prof. dr. Wojciech Świętosławski z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego wygłosi przez radio przemówienie do młodzieży akademickiej.

Pan minister, który ostatnio bawił w Paryżu, powrócił do Warszawy onegdaj.

POWRÓT MIN. ROSEGO

Powrócił do Warszawy wiceminister przemysłu i handlu dr. Adam Rose, który jako delegat Rzeczypospolitej na Zgromadzenie Ligi Narodów brał udział w pracach drugiej (ekonomicznej) komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, poświęconej rozpatrywaniu międzynarodowych zagadnień gospodarczych, a szczególnie zagadnień surowcowych i imigracyjnych.

Entuzjastyczny głos wybitnego pisarza greckiego o Polsce

Kobieta – Polka — mówił z dżentelmeńskim w jej stronę pokłonem — łączy w sobie typ emancypantki z typem lalki, co jest uosobieniem kobiecości

Warszawa. Znany pisarz i publicysta grecki, Spiros Melas, członek greckiej Akademii Literatury, który przybył do Polski przed trzema miesiącami pisze książkę o Polsce. Praca ta, która jest już na ukończeniu ukaże się w językach greckim i francuskim.

W rozmowie z przedstawicielem PAT p. Spiros Melas podzielił się wrażeniami ze swego trzymiesięcznego pobytu w Polsce.

Zwiedziłem Polskę — mówił gość grecki — od morza po Huculszczyznę, od Śląska po Wileńszczyznę i Wołyń, interesując się wszędzie zarówno życiem kulturalnym, jak i gospodarczym waszego kraju, jego teraźniejszością i przeszłością.

Studiowałem dzieje Polski od najstarszych jej pomników — od osady prasłowiańskiej na półwyspie jeziora biskupińskiego, która jest jakby kolebką Narodu Polskiego poprzez Gniezno, gdzie kształtowała się państwowość Polska, Kraków, gdzie państwowość i kultura Polska się ugruntowała aż po Gdynię, która jest jakby wyrazem nowej Polski, symbolem jej rozwoju. Wszędzie uderzała mnie wielka żywotność Narodu Polskiego. Ta żywotność a zarazem i siła waszego narodu opiera się na dwóch czynnikach: głęboko zakorzenionych uczuciach religijno-katolickich i na szerokiej prastarej swej kulturze. Najczystszym zaś wyrazem tej kultury jest bogata i wspaniała literatura polska, która odegrała doniosłą rolę w życiu narodowym Polski, szczególnie w okresie niewoli, literatura ta, która wówczas walczyła o niepodległość kraju, dziś jest poważnym czynnikiem zjednoczenia narodowego.

Jeszcze jedna rzecz wywarła tu na mnie głębokie wrażenie — mówił dalej pisarz grecki — to rola kobiety w życiu politycznym społecznym i kulturalnym Polski. Zajmuje ona poważną kartę w dziejach waszego narodu, biorąc czynny i żywy udział w umocnieniu państwowości polskiej, w późniejszych walkach niepodległościowych, w walkach lwowskich, w Cudzie nad Wisłą.

Po wyemancypowaniu się kobieta polska staje się bohaterką życia codziennego, przyczym, co jest charakterystyczne, potrafi pogodzić w sobie typ „emancypantki" z typem „lalki", pod którym pojmuję uosobienie kobiecości.

W zakończeniu pisarz grecki podkreślił niezwykłą gościnność okazywana mu na każdym kroku.

Po 23 latach

Zawiercie. W Zawierciu odbyła się uroczystość uruchomienia wielkiego pieca w fabryce odlewów „Hulczyńskiego". Piec ten od roku 1914, a więc 23 lata, był nieczynny. W fabryce zatrudniono narazie około 1000 robotników.

PAŹDZIERNIK
6
Środa

KALENDARZYK.

Środa 6. 10. — Brunona
Czwartek 7. 10. — Justyny
Piątek 8. 10. — Brygidy

Z miasta

— **Walne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w poniedziałek, dn. 18 bm. o godz. 18.30 w salach Kasyna Oficerskiego pułku „Dzieci Bydgoskich“ przy ul. Marszałka Focha 27. O jak najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd.

Nowy Patronat Szkoły Żołnierskiej

Na patrona Początkowej Szkoły Żołnierskiej przystąpiła w dalszym ciągu: firma Butowski i Ska — ul. Gdańska 24, wpłacając 160 zł. za jeden rok.

Miły sen i przykre przebudzenie...

Wielbiciel okradł swą towarzyszkę

Pani Franciszka K. przeżyła onegdajszej nocy przygodę romantyczną.

Bawiła się z niej. Adamem T., który jednakże nie okazał się wielkim dżentelmenem, bo korzystając z tego, że uwielbiona przez niego p. Franciszka zasnęła — zabrał jej torebkę z 30 zł. i zbiegł bez pożegnania...

Kurs przeciwzakłóceniowy w Bydgoszczy

Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia organizuje w porozumieniu ze Związkiem Koncesjonowanych Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych — Koło Bydgoszcz wieczorowy kurs przeciwzakłóceniowy dla elektromonterów w Bydgoszczy. Początek kursu dnia 11 października 1937 r. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym sekretariat wymienionego Związku — Bydgoszcz ul. Mostowa 8 (Firma „Elektra“). Zgłoszenia kandydatów na kurs przyjmuje sekretariat Związku do dnia 9 października.

Nawet koszuli człowiek nie jest pewny

Nieznany złodziej za pomocą wytrycha dostał się do mieszkania p. Kazimiery Jóźwiak, zamieszkałej przy ul. Nakielskiej 12 i skradł jej koszulę.

Wielkie włamanie do kancelarii gminnej

Złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą...

Do kancelarii zarządu gminnego w Osielsku, w powiecie bydgoskim, zakradli się włamywacze i przy pomocy precyzyjnych narzędzi rozpruli kasę ogniotrwałą w poszukiwaniu cennej zdobyczy gotówkowej.

Na szczęście włamywacze nic nie znaleźli i przekonawszy się o pomyłce w swoich niecnych obliczeniach, ulotnili się.

Dzień w Bydgoszczy

Gawędy

Cholera a w środku gaz...

— Co to jest: w środku cholera a z wierzchu gaz?

— ? ? ?

— Żona w kąpieli gazowej.

— A co to jest: z wierzchu cholera, a w środku gaz?

— ? ? ?

— Żona pije wodę sodową.

Taki dowcip słyszałem na „Freuda teoria snów“ Cwojdzińskiego.

Wiele musi być w nim prawdy, skoro właśnie żonom najlepiej się podobał.

Śmiały się te potulne, grzeczne, te zawsze milczące nasze żony, by... może za chwilę potwierdzić całą grozę owego dowcipu... na głowie własnego męża.

— — — — — — —

Niedawno jeden mąż połamał 3 żebra jednej żonie.

A taki drugi mąż strzelił do takiej drugiej żony z parabellum...

— — — — — — — —

Czy więc te żony, to naprawdę takie wiedźmy?

— — — — — — — —

Spotkałem przyjaciela, który miał minę samobójcy.

Nie mówił nic.

Ja nie pytałem też o nic.

Ale on sam po chwili wykrztusił namiętnie:

— „To ci dopiero wydra“!... (K)

Fryzjerzy bydgoscy nie chcą pracować w święta!

Z wielkiego zebrania Cechu Fryzjerów i Perukarzy. — Uchwalenie znamiennej rezolucji

W dniu przedwczorajszym odbyło się w Bydgoszczy wielkie zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy wraz z Towarzystwem Pomocników Fryzjerskich.

Zebranie zwołano celem omówienia spraw zawodowych Cechu, w szczególności zaś sprawy odpoczynku niedzielnego.

Znany jest w Bydgoszczy fakt, że fryzjerzy pracują w niedzielę, gdyż tak ich wychowała miejscowa klientela.

W obszernym referacie p. Kaczmarek poruszył tę drażliwą kwestię wykazując, że naruszenie zasady odpoczynku niedzielnego godzi w podstawy katolickiego życia. Wskazał również referent na inne bolączki zawodu fryzjerskiego, jak nadprodukcja i chałupnictwo.

Na zakończenie uchwalono rezolucję do władz z prośbą o roztoczenie bacznej kontroli nad zakładami fryzjerskimi, które nie przestrzegają zasady odpoczynku niedzielnego.

W zebraniu wzięło udział około 400 osób.

Nauka bezpłatna w Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy

Dyrekcja zawiadamia, że z okazji 10-lecia istnienia uczelni, postanowiła **przyjąć 12 niezamożnych uczniów na bezpłatną naukę;** mianowicie po 4 uczniów do klas instrumentów dętych (drewnianych i blaszanych), 2 skrzypków, 1 wiolonczelistę, 1 kontrabasistę.

O przyjęcie ubiegać się mogą tylko osoby cywilne i niezamożne, przy czym pierwszeństwo przy przyjęciu mają stali mieszkańcy m. Bydgoszczy. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni ponadto odpowiadać wszelkim warunkom ogólnym przyjęcia. Egzamin konkursowy odbędzie się: w poniedziałek dnia 11 bm. o godzinie 15.30 (instrumenty dęte i kontrabas), oraz czwartek dnia 14 bm. o godzinie 16,45 (skrzypce i wiolonczela). O przyjęciu decyduje wyłącznie wynik egzaminu. Zapisy, po przedłożeniu podania o przyjęcie, świadectwa urzędowego niezamożności, metryki urodzenia, ostatniego świadectwa szkolnego oraz wniesieniu 1 zł. tytułem opłat manipulacyjnych, przyjmuje Sekretariat ul. Piotra Skargi 14 w godz. urzędowych od 10—13 i od 15—18.

WRAŻENIA TEATRALNE

Freuda teoria snów

Komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego.

Dyrekcja Teatru Miejskiego zaskarbiła sobie szczerą wdzięczność intelektualistów bydgoskich za danie im możności zarówno zapoznania się z nową przepyszną sztuką Antoniego Cwojdzińskiego, jak i napawania się niezwykłą, brawurową grą pary stołecznej artystów Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego.

Cwojdziński nie jest nam obcy. Już w pierwszej jego komedii „Teorii względności“ wykonanej przed dwoma laty na scenie bydgoskiej przez zespół „Reduty“ podziwialiśmy głęboką, niezakrzepłą w zawodowej rutynie, dobrze przetrawioną erudycję oraz żywą, świeżą, chłonną, twórczą a przede wszystkim ciekawą w nieoczekiwanych skojarzeniach kulturę. Te zasadnicze cechy umysłowości Cwojdzińskiego występują w „Freuda teorii snów“, w pełnej, bardziej jeszcze błyskotliwej „wersji“. Świetny ten pisarz stworzył oryginalny dział literatury scenicznej, który nazwać by można dydaktyczno-popularyzatorskim. Już same tematy i zagadnienia, których się ima, jako to teoria względności i psychoanaliza stanowią nietylko ilustrację zainteresowań autora, ale dowodzą zarazem szlachetnej jego ambicji przyswojenia najszerszym warstwom „konsumentów kutury“ osiągnęć myśli ludzkiej, ukazania im etapów, zdobywanych z mozołem na ciężkiej drodze tajemnic bytu. Znamiennym i pociągającym rysem inowacji literackiej Cwojdzińskiego jest brak chociażby cienia suchej akademickości. Jego sceniczne „odczyty“ czarują lotnością esprit, subtelnością intelektualnego dowcipu, wytwornością humoru. W opłatku mądrego żartu aplikuje „piguły“ ciężko strawne, pod płaszczykiem pozornie lekkiej, filuternej pustoty przemyca do wiadomości ogółu problemy wiedzy niemal ścisłej, które w formie „czystej“ odstręczałyby nieprzygotowanych „turecczyzną“.

I nie tylko w tym tkwi sens wykładu o freudyźmie. W „Teorii snów“ Cwojdziński smaga biczem celnej satyry dyletanckie podchody do zagadnień naukowych, bawienie się i pawienie nimi z snobizmu inteligenckiego, opaczną ich interpretację przez amatorów czy komiwojażerów kultury. Rozmowa bohaterów sztuki na temat życia podświadomego jest klasycznym pokazem zabawy w psychonalizę, natomiast prawdziwy „freudyzm“ spełnia się świadomie i podświadomie w sercach niepowołanych, ale za to dobranych jego komentatorów. Ten dowcipny uchwyt przesunięć i niepohamowań psychicznych — mówiąc językiem Freuda — jest wybornym i przemiłym żartem tej mądrej, soczyście treściwej i mimo powagi poruszonych w niej kwestyj lekkiej, nie frasobliwej, a miejscami śmiałej acz w tonie frywolnej komedii.

Ocena gry Romanówny i Maszyńskiego nastręcza tym razem niemałe trudności. Krytycy stołeczni i prowincjonalni wyczerpali już cały zasób superlatywów, którymi nabrzmiały jest afisz teatralny, propagujący sztukę i występ znakomitych gości. „Koncert“, „kreacje artystyczne najwyższej miary“, „szczyt aktorskiej intuicji i wirtuozerii“ „mistrzowska cyzelatura“, „doskonali, kapitalni, świetni“ itd. Cóż dodać do tych dytyrambów? Chyba to, że niezwykły kunszt prowadzenia dialogu i zgranie zaciera dystans między widownią a sceną. Widz ulega wrażeniu, że znalazł się przypadkowo w prywatnym mieszkaniu literata i aktorki, że z niezawinioną niedyskrecją przysłuchuje się intymnej, niewyuczonej, jeno bezpośredniej, zaimprowizowanej rozmowie dwojga ciążących ku sobie istot. Romanówna i Maszyński zrośli organicznie ze sztuką Cwojdzińskiego, to też trudno ją sobie wyobrazić w innej obsadzie. Straciłaby niechybnie wiele ze swego uroku. Niezrównanej tej parze zarzuciłbym jedyny tylko mankament — brak wdzięku „amanckiego“, to też finałowa scena zwarcia się „kochanków“ w przydługim pocałunku mąciła „fakturę“ interpretacyjną gry, była czemś niespodziewanym, po prostu nie przylegała szczelnie do charakteru „osobowego“ obojga wykonawców. Mimo to w sumie — wieczór niezapomniany.

(gr.)

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę i czwartek **„Jan“** Bus-Fekete.

Najbliższą premierą i inauguracją sezonu muzycznego będzie arcymelodyjna operetka E. Kalmana **„Księżna Czardaszka“**, z której próby odbywają się już od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserskim M. Domosławskiego i muzycznym kap. J. Sillicha. W operetce tej zaprezentuje się szereg nowych artystów o wyrobionej już sławie w dziale operetkowym. Częścią choreograficzną kieruje baletmistrz Wojnar. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Zaginiony horyzont“ i nadpr.
ADRIA: „Burgtheater“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Północ woła“ i „Jadzia“.
KRISTAL: „Znachor“ polski film i tyg. Pata
MARYSIEŃKA: „Pasażerka na gapę“ z Shirley Temple oraz nadprogram.
REWIA: „Generał Sutter“ i „Skamieniały las“.

Umińska i Małcużyński

będą koncertowali dzisiaj o godzinie 20-tej



Dzisiaj, w dn. 6 bm. o godzinie 20-ej w auli Gimnazjum Kopernika odbędzie się inauguracja sezonu koncertowego w Bydgoszczy. Grać będą artyści tej miary, jak Eugenia Umińska, skrzypaczka i Witold Małcużyński, fortepian. W programie muzyka klasyczna i współczesna. — Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy, zaprasza na powyższy koncert, w przekonaniu, że organizując imprezę o tak wysokiej wartości muzycznej, znajdzie poparcie całego muzykalnego społeczeństwa. Ceny biletów: 2.50, 1,50 i 1,— zł. Bilety uczniowskie w cenie 0.50 zł.

Wrażenia z kin

PRZEGLĄD EKRANÓW

Kina bydgoskie obecnymi programami **stanęły jakby do zawodów** o rekord powodzenia i mimo nadzwyczaj pięknych dni jesiennych zwabiają codziennie tłumy publiczności do dobrze wentylowanych sal. Zwłaszcza w niedzielę obszerne sale kinowe nie mogły pomieścić napływającej masowo publiczności, co świadczy o dobrym doborze filmów. Istotnie każdy program w wszystkich miejscowych kinach zasługuje na takie rekordowe powodzenie.

W kinie **Kristal** potężny film krajowej produkcji p. t. „Znachor“ z genialnym Junoszą-Stępowskim czaruje widzów i dowodzi, że polska kinematografia kroczy zwycięsko naprzód i śmiało dziś już konkurować może z produkcją zagraniczną. Znakomita kreacja Junoszy Stępowskiego wzbudza podziw i wytrzymuje w zupełności porównanie z głośnym Janningsem, tak że z pełnym zadowoleniem można dziś zaniechać porównań dotychczasowych i mówić o „polskim Janningsie“ a raczej na odwrót o Janningsie mówić jako o „niemieckim Junoszy-Stępowskim“. Film ten prawdopodobnie utrzyma się ponad przewidziany czas na ekranie.

Kino **Apollo** rywalizuje z Kristalem o rekord powodzenia. Olbrzymi amerykański film p. t. „Zaginiony horyzont“, stworzony nakładem milionowych kosztów daje maximum emocji, piękna natury, oryginalności pomysłów reżyserskich i koncertowej gry artystów. Wspaniałe są naprawdę zdjęcia z zaśnieżonych gór tybetańskie, szczęśliwie uchwycone grozą przejmujące, niszczycielskie lawiny śnieżne, oraz brawurowe sceny katastrofy lotniczej. Interesująca akcja, sprężyście przeprowadzona, czyni z tego filmu prawdziwe arcydzieło kinematografii światowej.

Mała, sympatyczna Shirley Temple uparła się i nie chce schodzić z ekranu kina **Marysieńki**. Dobrze się czuje w Bydgoszczy i lubi Bydgoszczan nie mniej, jak oni lubią Shirleykę.

Kino **Bałtyk** ściąga publiczność dobrymi sensacyjnymi filmami: „Droga do sławy“ i „Piekielny wąwóz“, a w **Rewii** wojuje „Generał Sutter“ obok „Skamieniałego lasu“.

Dyrekcjom wszystkich kin bydgoskich należy się szczere uznanie za naprawdę dobry dobór obrazów.

(zop.)

Z ruchu wydawniczego

„ARKADY".

(S) Wyszedł nr. 9 niezwykle luksusowego pisma pt. „Arkady". Numer ten, jak i poprzednie, całkowicie osiągnęły poziom najlepszych wzrów wydawniczych zachodnio-europejskich.

Ciekawy i bogato ilustrowany numer wrześniowy „Arkad" przynosi artykuł Mańkowskiego pt. „Pasy Polskie", omawiający historię wytwórni tych pasów na terenie kraju i podający opisy najciekawszych typów. Przepiękne są reprodukcje tych pasów. Dalej mamy ciekawy i suto zilustrowany artykuł o architekturze pomnikowej, dający przegląd nagrodzonych i wyróżnionych prac konkursowych na pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Wystawa pośmiertna prac Wyczółkowskiego w Bydgoszczy pióra St. M. Sawickiej.

W przeglądzie polskiej architektury współczesnej znajdujemy ilustracje z opisem wnętrz dwóch nowozbudowanych will w Juracie, następnie bogaty dział kronikarski zamyka obficie ilustrowany numer.

„Arkady" to naprawdę pozycja w artystycznym ruchu wydawniczym, to też nie można sobie wyobrazić człowieka z głębszą kulturą umysłową, któryby nie interesował się tak pięknym a pożytecznym periodykiem.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 5 października 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.25—89.43—89.07; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100.20—99.80; Amsterdam 293.90—293.62—292.18; Kopenhaga 117.05—117.34—116.76; Londyn 26.22—26.29—26.15; Nowy Jork czeki 5.29 jedna ósma — 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych; kabel 5.29 trzy ósme — 5.30 pięć ósmych — 5.28 jedna ósma; Oslo 131.75—132.08—131.42; Paryż 17.49—17.69—17.29; Praga 18.52—18.57—18.47; Sztokholm 135.15—135.48—134.83; Zurych 121.75—122.06—121.45; Wiedeń 99.30—99.80; Mediolan 27.82—27.98—27.78; Helsinki 11.63—11.56; Montreal 5.30 i ćwierć — 5.27 trzy czwarte; Tel Aviv 26.20—26.15.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89.43—89.00; dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27; kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 293.62—291.90; franki francuskie 17.69—17.19; franki szwajcarskie 122.06—121.25; funty angielskie 26.29—26.13; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 18.00—17.10; korony duńskie 117.34—116.50; korony norweskie 132.08—131.10; korony szwedzkie 135.48—134.50; liry włoskie 23.30—22.70; marki fińskie 11.63—11.20; szylingi austriackie 97.50—96.50; marki niemieckie 123.00—119.00; marki niemieckie srebrne 135.00—129.00; Tel Aviv 26.20—25.90.

Akcje

Bank Polski 108.50—109.00; cukier 36.00; węgiel 26.30; Lilpop 53.75—54.00; Norblin 66.00; Ostrowiec 26.50; Starachowice 33.00; Haberbusch 42.25—42.50.

Tendencja mocniejsza.

Elektryczność bez kuponu za 1936-37.

Papiery procentowe

4 i pół procentowa pożyczka wewnętrzna 56.75—57.25; 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwsza emisja 69.00 serie nie notowane; — druga emisja 69.50 serie nie notowane; 5 proc. pożyczka konwersyjna 61.50—61.75; 5 proc. kolejowa 59.00 drobne; 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 38.50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 59.75—59.50 ost. drobne; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 42.40; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56.00; 5 proc. Warszawy stare 64.25; 5 proc. Warszawy 1933 roku 62.50—62.38—62.75; 5 proc. Łodzi 1933 roku 58.50; 6 proc. obligacje Warszawy szósta emisja 64.25.

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5 października 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 23.15, 15 ton 23.20, 220 ton 23.25, 175 ton 23.35, 325 ton 23.50. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany — spokojne. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Żyta 1740; pszenicy 153; jęczmienia 670; owsa 63.

Na antenie plotki politycznej

Klasowe Związki Zawodowe a Stronnictwo Ludowe

Warszawa. (Ag.) Na niedzielnym wiecu w stolicy, zwołanym przez Warsz. Radę Klasowych Zw. Zaw., wszyscy mówcy podkreślili konieczność współpracy z politycznym ruchem chłopskim. Tę konieczność podkreślił również sekretarz Rady Krajowej Żydowsk. Klas. Związków Zaw., Szafran. Zebrani robotnicy kilkakrotnie manifestowali na rzecz solidarności robotniczo - chłopskiej. Mówcy podkreślali również, że obydwa ruchy polityczne — socjalistyczny i ludowy, przy zachowaniu pełnej niezależności i samodzielności — domagać się będą rychłego rozwiązania wszystkich spraw, związanych ze zmianą ordynacji wyborczej, rozwiązania parlamentu, nowych wyborów.

Jakiej ordynacji wyborczej domagają się „Zarzewiacy"?

Lwów. (Ag.) Na zebraniu lwowskiego środowiska „Zarzewia", przeprowadzono dyskusję w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, domagając się następujących zmian w dotychczasowej ordynacji wyborczej. 1) głosowanie odbywać się będzie na osoby, a nie na listy, 2) okręgi wyborcze będą dwumandatowe i dwupowiatowe; miasta wydzielone otrzymają specjalny podział na okręgi oraz specjalną ilość posłów; 3) analfabeci będą wykluczeni z głosowania, a głosować będą mogli tylko ci, którzy potrafią napisać nazwisko kandydata; 4) technika stawiania kandydatur będzie szła po linii likwidacji małych stronnictw. Sejm winien składać się z reprezentantów dużych stronnictw.

Przed ogłoszeniem deklaracji programowej Klubu Demokratycznego

Warszawa. (Ag.) W najnowszym numerze tygodnika „Czarno na Białem" znajduje się artykuł pt. „Klub Demokratyczny", w którym autor stara się wyjaśnić, czym ma zamiar być Klub Demokratyczny i jaką chce spełnić rolę w życiu kraju, zapowiadając, że deklaracja ideowa, która zostanie wkrótce ogłoszona, poda nie tylko ocenę podłoża naszej polskiej rzeczywistości dzisiejszej, ale też wykreśli idee przewodnie, które przyświecać będą Klubowi Demokratycznemu w pracy nad „kształtowaniem Polski Jutra, Polski społecznie odrodzonej, prawdziwej Rzeczypospolitej wszystkich Jej obywateli".

✝

Ś. p.

Anastazy Potulski

sierż.-zaw., długoletni podoficer administracyjny Domu Żołnierza

odznaczony Medalem za Ratowanie Ginących, Medalem Pamiątkowym Za Wojnę 1918—1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości

zmarł na udar serca, dnia 3 października 1937 r.

Zarząd Domu Żołnierza stracił wyjątkowo gorliwego i sumiennego podoficera.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Filii Szpitala Okręgowego o godz. 9-tej dnia 6 października br. Pogrzeb dnia 6 bm. o godz. 15-tej z kaplicy Filii Szpit. na cmentarz wojskowy.

6845

Grudziądz, 5. X. 1937 r.

Zarząd Domu Żołnierza.

Programy radiowe

Środa, dnia 6 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Z przygód leśnego ludka" — pogawędka dla dzieci młodszych w opracowaniu Cycyny Krzemienieckiej. 11.40 Georg Kulenkampff i Gaspar Cassado grają (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. Muzyka (płyty). 13.00—15.30 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.00 Skrzynka językowa w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.15 Łódzka Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Powstanie w Brasławszczyźnie i Nieświeżu w roku 1919", odczyt — wygłosi dr. Walerian Charkiewicz (z Wilna). 17.15 Włoskie arie i pieśni w wykonaniu Zofii Kroll. Akompaniament — prof. L. Urstein. W przerwach płyty. 17.50 Chwila Biura Studiów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Georges Boulanger (skrzypce), wykona swoje utwory (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Rywalki" — scena z powieści Poli Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". 19.20 Pieśni Szwajcarii francuskiej w wykonaniu męskiego chóru „Echo" pod dyr. Władysława Raczkowskiego (z Poznania). 19.35 „Rola nauki w kulturze współczesnej" — odczyt — wygł. dr. Mieczysław Piszczkowski (ze Lwowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Lekkie wiązanki wokalne i instrumentalne (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Róży Etkin-Moszkowskiej — fortepian. 21.45 Kwadrans poetycki: Bajki Adama Mickiewicza. 22.00 Koncert popularny Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Georg Kulenkampff i Gaspar Cassado ggrają (płyty z Warszawy). 13.00 Skrzynka rolnicza — w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 13.10 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 14.10 Fragmenty z oper (płyty). 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka społeczna. 18.20 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru K. P. W. Toruń pod dyr. Józefa Nowakowskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 „Bydgoszcz na naszej fali" — Halina Nowacka — fortepian i Franciszek Kaźmierczak — skrzypce. W przerwie koncertu: „Stan i potrzeby kultury w Bydoszczy" — felieton w opracowaniu Alfreda Kowalkowskiego. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Czwartek, 7 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Melodie huculskie — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w opracowaniu prof. Czesława Kozietulskiego. 11.40 Dyryguje Adrian Boult (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne": „Italia" — audycja w opracowaniu Z. Ławęskiej (z Wilna). 16.15 Koncert ork. mandolinistów „Kaskada". 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wiedza i książka". 17.15 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.25 Muzyka (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Chiromantka" Elżbiety Szemplińskiej - Sobolewskiej. 19.30 Miniatury muzyczne w wykonaniu Tria salonowego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Wanda Wermińska (śpiew), Zofia Rabcewiczowa (fortepian). W przerwie około godziny 20.50 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki — wygłosi dr. Zygmunt Nowakowski (z Krakowa). 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem zespołu „Irmay" (piosenki). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Dyryguje Adrian Boult (płyty z Warszawy). 13.00 „Czy wyzbywać się inwentarza" — pogadanka rolnicza, wygłosi Władysław Skrzypek. 13.10—14.45 „Dla każdego coś ładnego" — Południowy koncert z płyt. W przerwie około godziny 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 „Morski przegląd gospodarczy w opracowaniu M. Rusieckiego. 18.25 Melodie marynarskie — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego — prowadzi J. Kamińska (z Katowic). 18.55—19.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

Audycja popołudniowa dla wszystkich

Popularny program radiowy

Polskie Radio wprowadziło do programu jesienno zimowego nowy typ audycji popularnej, przeznaczonej dla wszystkich. Audycja ta nadawana po sygnale czasu od 12.03 do 13.00 jest skomponowana z punktu widzenia potrzeb i zainteresowań sfer robotniczych, włościańskich, drobno - mieszczańskich, rzemieślniczych i żołnierskich. Przypada ona na czas przerwy obiadowej w fabrykach i warsztatach, kiedy ludzie pracy gromadzą się w świetlicach i stołowniach, gdzie mogą zbiorowo słuchać audycji południowej.

Na audycję tę złoży się: koncert, dziennik południowy, następnie pogadanka lub reportaż, względnie jakaś transmisja i wreszcie na zakończenie — muzyka.

Do programu wprowadzono dużo rozmaitości. Każdy dzień będzie posiadał odmienny charakter zależnie od treści audycji. A więc będą to godziny poświęcone pracy, wielkim postaciom historycznym, popularnym zagadnieniom literacko-artystycznym i muzyce.

Nie zabraknie również i humoru. Wesołe audycje umieszczone zostały w programie co drugi czwartek na zmianę z muzycznymi. W środy omawiane będą tematy artystyczno - literackie. Audycje we wtorki i piątki opracuje Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.

Audycja południowa powiązana konferansjerką tworzy jedną całość.

Premiera słuchowiska „Chiromantka" w Teatrze Wyobraźni

Elżbieta Szemplińska - Sobolewska występuje w radio po raz wtóry jako autorka drugiego oryginalnego słuchowiska. Temat — satyra na chiromancję. Słuchowisko ukazuje grono pań emocjonujących się seansami i posiada barwę ostrej groteski. Główną postać chiromantki kreuje Irena Eichlerówna. Reżyserję powierzono Stanisławie Perzanowskiej.

OGŁOSZENIE

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, iż dnia 16 października 1937 r. o godz. 13-ej w gmachu szkoły powszechnej w Rudzie pow. Chełmno odbędzie się w drodze przetargu

wydzierżawienie prawa polowania

obszaru gromadzkiego 533 ha na przeciąg 6 lat.

Interesanci winni przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w kwocie 100 zł. do Spółki Łowieckiej. Warunki ogłoszone będą przed rozpoczęciem przetargu. (6847

Przewodniczący Spółki Łowieckiej w Rudzie

(—) Fr. Gibas.

Spis zapowiedzi Nr. 8/1937. (6857

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Hermann Zygfryd Neunast, kupiec, **kawaler,** zamieszkały w Budzynie w powiecie chodzieskim, syn Hugona Neunasta, rolnika zamieszkałego w Popowie Kolonia i jego żony Adleiny z domu Beier, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Popowie Kolonia,

2) Elżbieta Małgorzata Gronert, bez zawodu, panna, zamieszkała w Skarszewach przy ulicy Kościerskiej nr. 26, córka Emila Gronerta, montera i jego żony Berty z domu Stenzel, zamieszkałych w Skarszewach przy ul. Kościerskiej nr. 26, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Skarszewach, Budzynie i w „Gazecie Gdańskiej".

Skarszewy, dnia 20 września 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego

w zastępstwie

(podpis nieczytelny).

Szczęście stale sprzyja Graczom Kolektury

„Uśmiech Fortuny"

Oto większe wygrane tej kolektury w ostatnich dwuch loteriach:

Zł **100.000** na nr. 96806
Zł **75.000** na nr. 96364
Zł **20.000** na nr. 124916
Zł **20.000** na nr. 94031
Zł **10.000** na nr. 96424
Zł **10.000** na nr. 116152
Zł **10.000** na nr. 132723
Zł **10.000** na nr. 42548

Zł **5.000** na nr. 27101	Zł **5.000** na nr. 71643
Zł **5.000** na nr. 77139	Zł **5.000** na nr. 110703
Zł **5.000** na nr. 37163	Zł **5.000** na nr. 124908
Zł **5.000** na nr. 722	Zł **5.000** na nr. 24280

oraz wiele wiele innych wygr. po zł 2.500, po zł 2.000, po zł 1.000 i t. d.

A więc kto wygrać pragnie niech jeszcze dziś kupi los w tutejszej znanej ze szczęścia kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY"

Bydgoszcz, Pomorska 1
Toruń, Żeglarska 31. 6853

NA JESIEŃ I ZIMĘ!

Palta męskie - jesionki - ubrania mundurki i płaszcze szkolne kurtki — spodnie najtaniej

A. Zieliński, ul. Różana 4

5527 przy łuku Cezara

SALON FRYZJERSKO-DAMSKI

LEON CHOJNICKI

TORUŃ, SZEROKA 46 I. p.

poleca 5830

farbowanie włosów nowoczesną i wypróbowaną farbą o 25 naturalnych odcieniach marki

SWIFT-REFECT.

Doskonałe wyniki przy trwałej ondulacji

Skórki futerkowe 6579

wszelkiego rodzaju jak: **Seal, karakuły, oposy, skunksy, lisy, etc. skórki i błamy na futra damskie i męskie, na kożuchy i kamizelki** oraz **skóry owcze na koce i dywaniki** sprzedaje tanio i przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i farbowania

Pom. Centrala Surowców

Tczew, ul. Zamkowa 8. Telefon 1093

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc.: Jasińska i Zeller.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu

3972

Nie dajcie się obałamucić!

Zwrot ten umieszczony w ogłoszeniu moim „Wielki skarb" — dotyczy wyłącznie p. Skrobacza, który głosi w ulotkach, że prowadzi hurt, co nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ p. Skr. transakcji hurtowych nie dokonuje.

Władysław Kulerski
Grudziądz, Rynek 13.

Najpiękniejszy i największy skład papieru w miejscu.
6844 Telefon 1330.

Sygnatura: Km. 469/36. Prawo ubogich. (6852

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1937 r. o godz. 11-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Bronisławy Bielińskiej z domu Musolf w Wiskitnie pow. Bydgoszcz nieruchomości: Wiskitno, Tom III, karta 81, o powierzchni 15,58,86 ha, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, roli i łąk, położonej w Wiskitnie, pow. Bydgoszcz. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.818,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.363,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.781,80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie ul. Wilsona nr. 36, sala nr. 7.

Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 29 września 1937 r.

(—) **J. Mazuś,**

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

TORUŃ

Nowości
w wełnach
na płaszcze, komplety sukienki 6758
oraz wszelkie bławaty i galanterie
najtaniej
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty

Najpiękniejsze

fartuchy płaszczowe już nadeszły.
M. J. BAGIŃSKI
Skład bławatów, Toruń, ul. Szeroka 28 6849C

Strojenie

fortepianów, fisharmonium, wszelkie naprawy wykonuje sumiennie także pozamiejscowo. Toruń Szulc Kochanowskiego 24 telefon 1267. (6848C

Maszynę

do pisania Adler, jak nową tanio sprzeda okazyjnie. Toruń, Rynek Nowomiejski 25. (6850C

Motocykl

DKW lekki rowerowy jak nowy, okazyjnie sprzeda Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 24. 9. 37. (6850C

Mieszkanie

dwupokojowe, kuchnia, przedpokój, łazienka, nowy dom, wolne 1. 11. Pułaskiego 12, Jakubskie. (6850aC

HURT DETAL

DYKTY

we wszystkich rozmiarach i jakościach
poleca najtaniej
Skład Drzewa i Hurtownia Dykt
Toruń
Czerwona Droga nr. 23.
telefon 1518
obok Domu Społeczn. 6659

Zwózki

przeprowadzki
wozami meblowymi
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych magazynach
Wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
firma egzystuje
1912 **25** **1937**
25 lat istnienia to lata solidnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909 pryw, tel. 1549. (4710C

Żelazo
Blachy
Osie
Resory
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 Tel. 2093
St. Rynek 23
5937

Radio
detektory
czułe głośniki
radio-sprzęt, żarówki
najtaniej poleca
ELEKTRO-RADIO
Toruń, Piekary 22. 6135C

Kapustę kiszoną

cienko krajaną poleca najtaniej Kiszarnia kapusty i ogórków, W. Ciemiński, Toruń, Kościuszki 3, tel. 1905 6701Ck

Szkoła Tańców

Janiny Werny rozpoczęła kurs 3 października. Toruń, Stary Rynek 16. 6693

MEBLE
Bracia Tews
TORUŃ, MOSTOWA 30
6154

Trykotaże

solidnie wykonuje Wytwórnia Sabiny Szeflerowej Toruń, Mostowa 32, II piętro tel. 2212. 6401C

Siatki gazowe

cylindry, wąż do gazu sprzedaje
E. Siwiec, ulica Żeglarska 31.

Meble tanio w solidnym wykonaniu na dogodnych warunkach zakupisz w stolarni
Józefa Jackowskiego
Toruń, Lubicka 41,

Kupiłem

z likwidacji wiele mebli, sprzedaję 50% taniej. Proszę skorzystać póki zapas starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

WYBÓR TANIO



G. HEYER
SZEROKA 6
tel, 1517 6678Ck

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien, oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (9610

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11. tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

Wartość
Pańskiego DOMU wzrośnie jeśli
otynkuje
go Pan



szlachetną zaprawą fasadową najwyższej klasy **marki:**

LITOZYT

Sztuczny kamień, żwiry, materiały do TERAZZA. 5180
Gdynia, Św. Jańska 49, tel. 20-49.
Poszukiwani rejonowi przedstawiciele.

Wydzierżawię

od zaraz ubikacje restauracyjne bez koncesji oraz skład kolonialny w pełnym biegu wraz z mieszkaniem. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrow." Gdynia pod 961. (6858M

Sprzedam

kompletne urządzenie sklepowe, nadające się do konfekcji, zakładu krawieckiego i t. p. Adres wskaże „Gazeta Morska Ilustrow." Gdynia. 6807Mk

Panienkę

uczciwą przyjmę do składu spożywczego jako uczenicę. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." pod nr. 962. (6859M

Kupuję

używane przedmioty wszelkiego rodzaju jak:
garderobę, futra, radia, maszyny do szycia, do pisania i inne
DOM KOMISOWY
Gdynia, Świętojańska 79
zakup i sprzedaż
6112

GDAŃSK

Okazyjnie

tanio sprzedam parcelę 700 mtr. kw. w pobliżu dworca gdyńskiego. Zgłoszenia pod nr. 1564 do „Gazety Gdańskiej". (6855Gdk

Stenotypistka

pisząca na maszynie, stenografia, poszukuje posady biurowej od zaraz w Gdańsku. Zgłoszenie pod nr. 1558 do „Gazety Gdańskiej" Gdk 6811

BYDGOSZCZ

Futra

wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05 6423 B

Pianino

używane w dobrym stanie bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty do Administracji „Dnia Bydgoskiego Il." Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 pod 1313. 6069M

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU!



— Ach, Heńku, czy ty tylko pamiętałeś przykręcić kurek od wodociągu w łazience?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 35 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.